WARSZAWA, CZWARTEK 8 MAJA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 122 (911)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM«
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Przed decyzją socjalistów we Francji

Nocne obrady 250 delegatów partii

Ramadier broni swego stanowiska

Mollet chce współpracy z komunistami

Federacja Pracy szuka kompromisu

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z pierwszych sprawozdań z posiedzenia Rady Krajowej SFIO, podczas narad zarysowały się dwa stanowiska. Premier Ramadier uzasadniał swe stanowisko, broniąc konieczności popierania rządu bez komunistów. Ramadier zaznaczył, że rząd realizuje obecnie program gospodarczy, którego nie powinien przerwać żaden kryzys polityczny Plan rządowy w sprawie cen i płac został sprecyzowany do 1 czerwca, wobec czego wszelkie wstrząsy polityczne mogą spowodować nieprzewidziane trudności gospodarcze.

Sekretarz generalny SFIO Guy Mollet, podkreślił, że Ramadier powinien złożyć w imieniu całego rządu dymisję W następnym rządzie mogliby socjaliści brać udział wraz z komunistami. Mollet uważa, że utworzenie takiego rządu nie nastręczy trudności i może być dokonane w ciągu krótkiego czasu. Mollet przestrzegł przed kontynuowaniem polityki Ramadiera, z powodu której — jak wyraził się mówca — „socjaliści mogą wpaść w zasadzkę".

Podczas dyskusji zwolennicy premiera Ramadiera zwrócili uwagę na to, że dymisja rządu w obecnym momencie może wzmocnić pozycję de Gaulle. W odpowiedzi na ten zarzut kilku mówców podkreśliło, że stanowisko Ramadiera może się zamienić w zwycięstwo do Gaulle'a i sympatyzujących z nim ugrupowań.

Narady, w których bierze udział 250 delegatów, rozpoczęły się w godzinach popołudniowych i trwać będą całą noc.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Rady Krajowej SFIO Boutbien i Bloch, członkowie Komitetu Wykonawczego SFIO, poparli stanowisko Molleta. Andre Philip, minister gospodarki narodowej wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się za dotychczasową polityką gospodarczą rządu.

CGT SZUKA KOMPROMISU

Premier Ramadier przyjmie w piątek delegację Powszechnej Federacji Pracy (CGT). Zdaniem dobrze poinformowanych kół, CGT, popierająca obecnie żądania robotników w sprawie podwyżki płac, może pójść na kompromis, któryby pozwolił pogodzić rządową politykę utrzymania płac z żądaniami robotników. Przyjęcie takiego kompromisu umożliwiłoby na nowo udział komunistów w rządzie.

PRACODAWCY UTRUDNIAJĄ SYTUACJĘ

Zrzeszenie pracodawców odrzuciło żądania związków zawodowych o przyznanie 10 frankowej premii na godzinę za wydajną pracę dla metalowców paryskich. Pracodawcy oświadczyli przedstawicielom związku, że wprowadzenie premii za wydajną produkcję spowodowałoby zasadnicze podwyższenie zarobków, o tym zaś może decydować tylko rząd. Metalowcy stwierdzają, że zwiększona wydajność produkcji usprawiedliwia ich żądania, które mogą być zrealizowane bez narażania na szwank ogólnej polityki stabilizacyjnej.

GORĄCA DYSKUSJA W PRASIE FRANCUSKIEJ

Przywódca parti socjalistycznej Leon Blum zamieścił w *„Populaire"* artykuł, w którym usprawiedliwia decyzje powzięte przez premiera Ramadier. Decyzje te jednak, jak podkreśla Blum w niczym nie krępują Rady Naczelnej SFIO, która nie jest postawiona wobec faktów dokonanych. Będzie ona mogła z pełną swobodą podejmować wszystkie decyzje.

Organ lewego skrzydła partii socjalistycznej *„Franc Tireur"* zamieszcza artykuł pióra Marcel Fourrier, który stanowczo występuje przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, w którym komuniści nie byliby reprezentowani.

„Humanite" Georges Cogniot w słowach umiarkowanych i optymistycznych stwierdza, że nadejdzie dzień, w którym ustalone będą na nowo warunki, w jakich partia komunistyczna mogłaby z całym wysiłkiem wypełniać swe zadania. Partia komunistyczna dąży do jedności działania partii robotniczych i do ścisłej współpracy z wszystkimi demokratami.

DE GAULLE ZNÓW CHCE MÓWIĆ

BORDEAUX (SAP). Rada Miejska wyraziła zgodę na wygłoszenie przemówienia przez gen. de Gaulle na jednym z publicznych placów w Bordeaux w dniu 15 maja. W ubiegłym tygodniu odmówiono gen. de Gaulle wystąpienia na miejskim stadionie sportowym.

Opór przeciw pomocy dla Grecji i Turcji

LONDYN (PAP) Podczas głosowania nad sprawą zakończenia debaty nad pomocą dla Grecji i Turcji 168 republikanów wypowiedziało się za wnioskiem, podczas gdy 22 sprzeciwiło się. Na czele grupy opozycyjnej stoi wpływowy przywódca republikanów w stanie Ohio, Charence Brown, który uważa, że St. Zjednoczone nie powinny były pominąć ONZ w chwili, gdy zamierzały interweniować w Grecji i Turcji. Przedstawił on ponownie swe poglądy na wczorajszym posiedzeniu Izby Reprezentantów.

Wczoraj podpisano protokół o zakończeniu akcji repatriacyjnej między Polską i Ukrainą

Dnia 6 bm. delegacja rządu Ukraińskiej SRR z wicepremierem W. F. Starczenko na czele, złożyła wizytę w Prezydium Rady Ministrów, wicepremierowi Antoniemu Korzyckiemu, a następnie została przyjęta przez Premiera J. Cyrankiewicza.

Po zakończeniu wizyty, odbyło się w Sali Rycerskiej Prezydium Rady Ministrów, podpisanie protokołu o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej. Protokół podpisali: wicepremier Starczenko i wicepremier Korzycki.

Przy akcie podpisania protokołu asystowali: ambasador ZSRR, Lebiediew, oraz członkowie ambasady i przedstawiciele Republiki USRR i z ramienia rządu: minister spraw zagranicznych Modzelewski.

Delegacja Rządu Ukraińskiej SRR na zakończenie swego pobytu w Polsce złożyła wizytę Ministrowi Spraw Zagr. Modzelewskiemu.

Szwajcarsko-polskie pertraktacje handlowe

W środę 7 bm. przybywa do Warszawy szwajcarska delegacja handlowa, na czele której stoi dr Troendle, celem nawiązania rokowań handlowych o nową umowę handlową polsko-szwajcarską.

Przewodniczącym delegacji polskiej jest podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego, w Min. Przem. i Handlu, tow. dr Grossfeld.

W chwili obecnej toczą się równocześnie rokowania handlowe Polski z Jugosławią i Austrią.

Ponad 55 tysięcy osób

Ostateczny wynik amnestii

Po przeprowadzeniu ostatecznych obliczeń, materiałów nadesłanych z całego kraju, w rezultacie Ustawy o amnestii, ujawniło się ogółem 55.277 osób.

Wśród ujawniających się najliczniej reprezentowani byli członkowie WiN i organizacji pokrewnych. Z podziemia wyszło bowiem 22.887 członków tego ugrupowania. Ponadto ujawniło się 4.892 członków NSZ i organizacji pokrewnych, 8.432 uczestników band leśnych, 5.930 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.124 osoby przechowujące broń, 7.448 dezerterów, 2.061 przestępców pospolitych i 496 różnych innych przestępców.

Ujawnieni złożyli 14.151 jednostek broni, wśród których było 10 działek, 12 moździerzy, 72 CKM, 832 RKM, 2752 automatów, 2740 pistoletów, 6839 karabinów. Ponadto złożono 894 sztuki różnych innych rodzajów broni, 1567 granatów i bardzo znaczne ilości amunicji.

Ameryka wypiera Anglię ze Śr. Wschodu

WASZYNGTON (PAP) — Do St. Zjednoczonych przybyli przedstawiciele armii lądowej i lotnictwa egipskiego z szefem sztabu gen. Ibrahimem Atalla na czele. Rozpoczęli oni rozmowy w sprawie pomocy amerykańskiej dla zmodernizowania armii egipskiej. Według nieoficjalnych informacyj, rozmowy dotyczą sprawy ewentualnej pożyczki oraz ściślejszej współpracy wojskowej między obu krajami zwłaszcza w zakresie obrony Kanału Suezkiego.

Konflikt w senacie USA

Dramatyczny apel Marshalla

o ratyfikację traktatu z Włochami

Byrnes popiera swego następcę

WASZYNGTON (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych omawiano sprawę ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Do ratyfikacji traktatów wymagana jest większość ⅔ głosów. Z dotychczasowych obrad komisji wynikała możliwość, że traktat pokojowy z Włochami większości takiej nie uzyska.

W związku z tym zabrał głos minister spraw zagranicznych Marshall, ostrzegając, że nie ratyfikowanie traktatu pokojowgo z Włochami przez USA podważyłoby całą sytuację międzynarodową. Byłoby to powtórzeniem tego, co uczyniły Stany Zjednoczone w latach 1919 — 20, wypierając się Ligi Narodów.

Marshall oświadczył m. in.: „Świat straciłby wszelkie zaufanie do zdolności St. Zjednoczonych odegrania roli kierowniczej. Nie ratyfikowanie traktatu z Włochami pociągnęłoby za sobą niebezpieczne konsekwencje. Przeciwnicy traktatu uważają, że St. Zjednoczone powinny podyktować nowe warunki. Nie sądzę, abyśmy mogli i powinni byli to uczynić".

Dalej minister zaznaczył, że rokowania moskiewskie pogłębiły w nim przeświadczenie, że traktaty należy ratyfikować jak najszybciej. Odczytał on pismo prez. Trumana oświadczające, że szybka ratyfikacja traktatów jest sprawą o zasadniczym znaczeniu dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

Na pytanie sen. Vandenberga Marshall odpowiedział, że jego zdaniem zwłoka lub odrzucenie ratyfikacji traktatów zaszkodziłoby bardzo osiągnięciu porozumienia w sprawie Austrii i Niemiec. Sytuacja uległaby w tym wypadku — zdaniem Marshalla — takiemu pogorszeniu, że nie wiadomo w jaki sposób dałoby się kontynuować pertraktacje.

Po Marshallu zabrał głos Byrnes, który wyraził pogląd, że nie ratyfikowanie przez USA traktatów pokojowych, na opracowanie których nalegały przez 18 miesięcy, byłoby zastosowaniem veta wobec Narodów Zjednoczonych, które prowadziły wojnę z Włochami. Po przemówieniu Byrnesa obrady komisji przerwano.

Kesselring skazany na śmierć

WENECJA (SAP) Feldmarszałek Albert Kesselring, naczelny dowódca wojsk hitlerowskich we Włoszech został przez brytyjski sąd wojskowy skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Polsce potrzeba pomocy — a nie krytyki

Zwrot w polityce Bevina

LONDYN (PAP). — Na uroczystości 25-lecia istnienia brytyjskiego zw. robotników transportowych min. Bevin oświadczył, że powodem szwankowania polityki rządu Partii Pracy jest to, że Anglia nie posiada dostatecznej ilości węgla i towarów na eksport oraz kredytów dla innych. Bevin powiedział m. in.: „Gdyby zażądano ode mnie, ażeby W. Brytania odegrała swą rolę przy niesieniu pomocy w odbudowie innym państwom, odpowiedziałbym, — ja nie mogą, lecz wy jesteście w stanie uczynić to. Gdybyście potrafili podnieść produkcję brytyjską tylko o 7,5%, stanowiłoby to olbrzymią różnicę".

Podkreślając łączność między brytyjską kampanią na rzecz produkcji a sprawą odbudowy zniszczonej przez wojnę Europy, Bevin podał za przykład Polskę i oświadczył: „Możecie myśleć o tym kraju co wam się podoba, jednakże Polska potrzebuje pomocy, a nie naszej krytyki. Zawarliśmy właśnie układ finansowy z Polską. Nie pragnie ona naszej pomocy bezinteresownej, lecz jest gotowa dostarczyć nam produktów. Wzamian za to jednak musimy zaopatrzyć ją w nasze wyroby przemysłowe".

ATTLEE I BEVIN KONFERUJĄ

Premier Attlee wziął udział w zamkniętym posiedzeniu grupy posłów labourzystowskich, reprezentujących związki zawodowe, którym przedstawił sytuację budżetową i ekonomiczną. Wezwał on posłów do uczynienia wszelkich wysiłków, celem uzyskania równowagi gospodarczej drogą maksymalnego zwiększenia produkcji. Równocześnie min. Bevin odbył zamkniętą konferencję z członkami komisji spraw zagranicznych parlamentarnej grupy Labour Party, którym złożył sprawozdanie z konferencji moskiewskiej.

Brytyjski minister handlu Cripps wygłosił na zebraniu Labour Party w Bristolu przemówienie, w którym oświadczył, że w wyniku obecnego kryzysu opałowego eksport angielski zmniejszył się w wartości o 200 milionów funtów szterlingów. Oznacza to dla Wielkiej Brytanii stratę możliwości importu koniecznych artykułów żywnościowych, surowców i maszyn w równoważnej wartości.

Owacja dla Bevina w Izbie Gmin

za życzliwe słowa dla Polski

Żywe zainteresowanie prasy zwrotem w polityce brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Oświadczenie min. Bevina, złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem w Izbie Gmin. Polityczny korespond. „NEWS CHRONICLE" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską. W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador R. P. Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny *„Times"* zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Wynikiem nieratyfikowania układu — podkreśla korespondent—było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.

***„Manchester Guardian"* wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa min. Bevina, które wypowiadał w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owację. Wreszcie *„Financial Times"* spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie angielsko-polskich stosunków handlowych.**

Anglia czeka niecierpliwie na drzewo z ZSRR

LONDYN (PAP) Korespondent **„News Chronicle"** pisze z Moskwy, że zadawalający przebieg rokowań handlowych angielsko - radzieckich skłonił kierownika delegacji min. Wilsona do odroczenia terminu swego wyjazdu. Główną pozycją na brytyjskiej liście towarów, jakie pragną importować jest drzewo. Brytyjscy importerzy drzewa, którzy czekają w Londynie na wynik rokowań, gotowi są każdej chwili wyjechać do Moskwy, skoro tylko sprawa dostaw drzewa z ZSRR stanie się aktualna.

Ambasador W. Brytanii przybywa do Warszawy

— Korespondent PAP dowiaduje się z kół oficjalnych, że wyjazd nowego amasadora brytyjskiego do Warszawy spodziewany jest pod koniec bieżącego miesiąca.

Hiszpania chce się przemycić do Międzynarod. Organizacji Lotnictwa Cywilnego

MONTREAL (SAP) Około 400 delegatów, przybyłych z 39 państw, bierze udział w pierwszym zebraniu Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego, które zostało otwarte w Montrealu.

W ciągu najbliższych dni będzie zdecydowane, czy delegat Hiszpanii będzie skreślony z listów członków organizacji. Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego ma zamiar zabiegać o afilowanie do ONZ, a jak wiadomo ONZ nie uznaje rządu gen. Franco i organizacja nie mogłaby być afilowana, gdyby Hiszpania była jej członkiem.

Związek Radziecki dotychczas nie przystąpił jeszcze do CIAO (Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 7 maja

Odprężenie

WCZORAJSZA prasa przyniosła oświadczenie Bevina na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin w sprawie ratyfikacji angielsko-polskiego układu finansowego. Jak wynika z oświadczenia rząd brytyjski jest zwolennikiem ratyfikacji tego układu.

Bevin dodał, że zalecił on ten krok rządowi w wyniku rozmów, przeprowadzonych z tow. premierem Cyrankiewiczem i tow. min. Modzelewskim.

Jeżeliby chcieć określić reakcję polskiej strony na oświadczenie min. Bevina jednym słowem — użylibyśmy słowa — zadowolenie.

Zawsze byliśmy tymi, którzy nie dążyli do zaognienia stosunków polsko-brytyjskich, ale na odwrót, pragnęliśmy porozumienia z naszymi towarzyszami broni z czasów niedawnych wspólnych walk przeciw faszyzmowi. Jeżeli do dnia dzisiejszego jest jeszcze wiele spornych punktów między nami a W. Brytanią — nie nasza w tym wina. Witamy oświadczenie min. Bevina z zadowoleniem, ponieważ widzimy w nim zapowiedź poprawy stosunków polsko-brytyjskich również na pozostałych odcinkach. To, że poprawa ta rozpoczyna się od zagadnień gospodarczych, od ratyfikacji umowy finansowej — jest dobrym znakiem. Brytyjczycy są realistami, i my, po naszych nie zawsze udanych romantycznych doświadczeniach sterujemy ku realizmowi. Podstawą wzajemnych stosunków między państwami w czasie pokoju jest obok współpracy politycznej i kulturalnej, przede wszystkim współpraca gospodarcza, sprzyjająca rozwojowi gospodarki zainteresowanych państw. Wymiana towarów, układy finansowe, pożyczki — to wszystko znamionuje zbliżenie gospodarcze, za którym najczęściej następuje zbliżenie kulturalne, a również polityczne.

Min. Bevin oświadczył także, że w jego przekonaniu obowiązkiem Polaków jest powrót do Polski celem pomocy w odbudowie kraju. „Polska bardzo potrzebuje tych Polaków — zaznaczył min. Bevin — a rząd polski szczerze pragnie zachęcić ich do tej decyzji“.

Ta dodatkowa wypowiedź min. Bevina utwierdza nas w przekonaniu, że i na tym odcinku, który spowodował tyle zadrażnień, można przy dobrej woli znaleźć modus vivendi. Cieszylibyśmy się, gdyby słowa te były zapowiedzią likwidacji P.K.P.R. i agend „rządu“ emigrantów.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na określenie przez min. Bevina rozmowy z tow. Cyrankiewiczem, jako „pożytecznej i przyjaznej“. Sądzimy, że forma kontaktów osobistych między wybitnymi jednostkami poszczególnych krajów jest właściwa. Rozmowy potrafią rozwiać wiele uprzedzeń i nieporozumień. Rozmowy posiadają atut szczerości, którego najczęściej pozbawione są bezduszne noty.

Kryzys we Francji

Z wyraźnym niepokojem śledzi demokratyczna opinia polska przebieg ostatnich wydarzeń we Francji. Kryzys w rządzie francuskim, jaki zaistniał w związku z rozbieżnością poglądów zarówno między socjalistami a komunistami francuskimi, jak również w łonie samej S.F.I.O., grozi rozbiciem współpracy partii robotniczych. W tej chwili sytuacja jest zaogniona, komunistyczni ministrowie ustąpili z rządu. W dniu dzisiejszym zbiera się sesja Rady Krajowej S.F.I.O., która rozstrzygnie o stanowisku francuskich socjalistów na przyszłość.

Nie wnikamy w tej chwili w to, kto ma rację: socjaliści czy komuniści. Zdajemy sobie sprawę, że przy dobrej woli obu stron sprawę podwyżki płac w przemyśle, która stanowi kość niezgody między obu partiami, możnaby uregulować. Rozumiemy, że francuskie centrum, a tym bardziej francuska prawica, zacierają ręce, widząc niezgodę między partiami robotniczymi. Gdyby sytuacja miała rozwinąć się w ten sposób, że utworzonoby nowy rząd bez udziału komunistów, oznaczałoby to szereg ostrych kryzysów we Francji, oznaczałoby to również przesunięcie wpływów na prawo i torowanie drogi do dyktatury de Gaulle'owskiej.

Przypuszczamy jednak, że do tej sytuacji nie dojdzie. Przypuszczamy, że zarówno wśród komunistów, jak i socjalistów francuskich, znajdują się ludzie, którzy zdają sobie sprawę, komu na rękę idzie rozbicie klasy robotniczej. Na niedzielnym posiedzeniu Komitetu Naczelnego S.F.I.O. dziewięciu członków wypowiedziało się przeciwko współpracy z komunistami, podczas gdy większość dwunastu członków potwierdziła swoje jednolitofrontowe poglądy.

Obserwujemy z uwagą wydarzenia we Francji. Spodziewamy się, że sytuacja nie rozwinie się w ten sposób, ażeby z kłótni dwojga, korzystał ten trzeci — de Gaulle.

Kompromisowa uchwała ONZ

Komisja Polityczna wysłucha Żydów

N. JORK (SAP). — Zgromadzenie ONZ, które obradowało w poniedziałek późnym wieczorem, nie zgodziło się na udzielenie przedstawicielom Agencji Żydowskiej pełnego głosu podczas debaty dotyczącej Palestyny, lecz uchwaliło, aby wysłuchać przedstawicieli organizacji sjonistycznych na komisji politycznej, w której bierze udział 55 narodów.

W ten sposób zagadnienie, czy Żydzi mają być reprezentowani na sesji nadzwyczajnej, zostało przecięte w dwu szybko jedno po drugim następujących głosowaniach po czterodniowej niemal debacie na komisji ogólnej i na plenum Zgromadzenia.

N. JORK (PAP). — Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ, zebrała się po raz pierwszy we wtorek dla omówienia praktycznych sposobów rozwiązania zagadnienia Palestyny. Przypuszczalnie S. Zjednoczone zaproponują utworzenie małej neutralnej komisji śledczej o szerokim zakresie działania. W skład tej komisji nie weszliby przedstawiciele 5 mocarstw lub państw arabskich. Projekt amerykański ma poparcie W. Brytanii, podczas gdy Francja i Zw. Radziecki opowiadają się raczej za tym, aby członkami komisji byli również delegaci Wielkiej Piątki. Natychmiast po przyjęciu przez Zgromadzenie projektu kompromisowego, Agencja Żydowska przedstawiła wszystkie ważne dokumenty, popierające stanowisko syjonistyczne. Ze strony arabskiego komitetu wykonawczego, reprezentującego Arabów palestyńskich, wysunięto równocześnie żądanie dopuszczenia do debat nad sprawą Palestyny na tych samych podstawach co Agencji Żydowskiej.

N. JORK (PAP) Po dyskusji komisja polityczna nadzwyczajnej sesji ONZ postanowiła bez głosowania wysłuchać zarówno przedstawicieli Agencji Żydowskiej jak i egzekutywy arabskiej.

Uroczystości w Pradze

w rocznicę powstania narodowego

PRAGA PAP. Stolica Czechosłowacji obchodziła bardzo uroczyście drugą rocznicę wybuchu powstania narodowego w Pradze. Miasto udekorowano flagami, a miejsca, na których polegli obrońcy Pragi, tonęły w powodzi kwiatów. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa żałobne. Na placu św. Wacława tłumy publiczności wysłuchały przemówień przedstawicieli rządu, a następnie złożyły przysięgę, ślubując dochowanie wierności narodowi w słowach: „Pełni miłości do słowiańskich braci, pełni wiary w postęp i godność człowieka, będziemy służyli Ojczyźnie i prawdzie“.

Charge d'Affaires Kanady przybył do stolicy

Do Warszawy przybył p. Kenneth Porter Kirkwood, charge d'affaires Kanady w Polsce.

Pan Kirkwood złoży w dniach najbliższych listy wprowadzające Ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Zofia Nałkowska poważnie chora

Znakomita autorka Zofia Nałkowska zachorowała na zapalenie płuc.

Nad zdrowiem jej czuwa prof. Jakubowski.

Hitlerowskie gniazdo w Danii

Rewelacje angielskiego duchownego

LONDYN (PAP) Angielski duchowny Griffiths, który powrócił w tych dniach z Danii, oświadczył po zwiedzeniu południowego Szlezwiku, że znajdujący się tam hitlerowcy z b. Prus Wschodnich, spiskują przeciwko pokojowi pod okiem władz okupacyjnych.

Po zakończeniu wojny napłynęło do południowego Szlezwiku 300 tysięcy uciekinierów niemieckich. Ponad 75 proc. policjantów na tym terenie stanowią Prusacy, a wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska w zarządzie wojskowym. Griffiths zapowiedział wyjawienie wszystkich szczegółów, dotyczących nowego ruchu nazistowskiego, który — jego zdaniem — zagraża nie tylko Danii, lecz również Wielkiej Brytanii i całemu światu.

W najbliższym czasie w odcinku „Robotnika“ zaczniemy druk

opowieści sprzed wojny

JANA HUSZCZY

pod tytułem

„30 km od stacji“

z ilustracjami Ignacego Witza

Pogrzeb tow. Romana Motyki

olbrzymią manifestacją robotniczego Śląska

KATOWICE. — W dniu 5 maja br. masy pracujące Śląska oddały ostatnią posługę zmarłemu w dniu 3 bm. wybitnemu przywódcy ruchu robotniczego na terenie Śląska i Zagłębia, przewodniczącemu wojewódzkiego komitetu PPS, tow. Romanowi Motyce.

Zgodnie z ostatnim życzeniem zmarłego, wyprowadzenie zwłok nastąpiło z domu partyjnego przy ul. Św. Jana.

Przyległe ulice zapełniły się długimi kolumnami przybyłych z całego terenu delegacyj partyjnych, pocztów sztandarowych i pocztów, niosących wieńce.

Kondukt poprzedzały orkiestry górnicza i kolejowa. Kilka innych orkiestr rozdzielało poszczególne człony żałobnego pochodu.

Za orkiestrą płynie nieprzerwany strumień dziesiątków i setek czerwonych sztandarów partyjnych, niebiesko-czerwonych proporców OM TUR oraz sztandary bratniej PPR i organizacyj społecznych.

Za trumną postępuje najbliższa rodzina oraz najbliżsi przyjaciele z partii. Dalej kroczą przedstawiciele władz wojewódzkich z wicewojewodą płk. Ziętkiem, specjalny delegat władz naczelnych PPS tow. pos. Drobner, członkowie komitetu wojewódzkiego PPS, delegaci zjednoczeń, zakładów pracy i Rad Zakładowych

Trumnę niosą na swych barkach OM TUR-owcy. Przez ostatni odcinek drogi na cmentarzu, niosą ją członkowie Rady wojewódzkiej PPS.

Nad trumną przemawiał tow. Bolesław Drobner, przynosząc zmarłemu ostatnie słowa hołdu od członków Rady Naczelnej PPS, Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz od wszystkich towarzyszy ministrów i posłów PPS.

Żegnając niestrudzonego bojownika o wolność i pomyślność ludu pracującego Śląska i Zagłębia, tow. Drobner powiedział m. in.:

„Walczył tak jak kazała partia — o niepodległość, o wolność mas pracujących — o socjalizm. Będzie niezapomnianym przykładem dla naszej młodzieży OM TUR-owej jak należy rozpoczynać życie aby być prawdziwym socjalistą. Największą cześć oddamy Jego pamięci jeśli jego śladami ofiarnie i nieustraszenie walczyć będziemy o ostateczne zwycięstwo idei jego życia — o Polskę socjalistyczną“.

Z kolei żegnali zmarłego: tow. Sieradzki imieniem wojewódzkiego komitetu PPS, przedstawiciel rady woj. PPS tow. Banasik, przedstawiciel OM TUR tow. Torbus, w imieniu grona pracowników WK tow. Wieczorek i przedstawicielka młodzieży województwa.

Po ostatnich słowach pożegnania pochyliły się sztandary, przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru“ złożono trumnę do grobu.

Dzień 9 maja wolny od nauki

W związku z obchodem Rocznicy 9 maja Minister Oświaty zarządził, aby dzień ten, jako rocznica zwycięstwa narodów zjednoczonych nad faszyzmem był wolny od nauki i zajęć szkolnych w szkołach wszystkich stopni i typów oraz w zakładach wychowawczych.

Budżet Min. Spraw Zagranicznych

w Komisji Skarbowo-Budżetowej

Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej w dniu 5 maja rozpatrywano budżet MSZ. Referat wygłosił tow. poseł DOBROWOLSKI (PPS).

Tow. pos. Dobrowolski rozpoczął przemówienie od scharakteryzowania dorobku MSZ za rok ubiegły. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nawiązało stosunki z dalszymi krajami, zawierając 35 umów z 18-ma państwami. Do najważniejszych wydarzeń politycznych roku ubiegłego należy przede wszystkim pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. W roku ubiegłym dalszej normalizacji i rozszerzaniu uległy stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim. Polska została wybrana do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Samodzielny wkład Polski zaznaczył się w formie pięknej inicjatywy w sprawie Hiszpanii. Ponadto Polska bierze udział w szeregu komisji ONZ, a mianowicie w Komisji Ekonomicznej, Komisji Zatrudnienia, Komisji Transportu i Komunikacji, Komisji Spraw Społecznych, Komisji Spraw Finansowych, Komisji Narkotyków.

Polska bierze również udział w licznych Komisjach wyspecjalizowanych, a mianowicie w Międzynarodowej Organizacji dla Wyżywienia i Rolnictwa, Międzynarodowej Organizacji Pracy, Organizacji dla Spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO) Międzynarodowym Banku dla Odbudowy i Rozwoju, Międzynarodowym Funduszu Monetarnym i w najbliższym czasie weźmie również udział w Międzynarodowej Organizacji Handlu.

Z istniejących przed wojną międzynarodowych organizacji Polska bierze udział w Międzynarodowym Związku Pocztowym, Międzynarodowej Unii Komunikacyjnej, Międzynarodowej Organizacji Radiofonicznej i innych.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki preliminarza budżetowego MSZ na rok 1947 — referent stwierdza, że dochody na rzecz Skarbu Państwa przewidziano w globalnej sumie zł. 106.093.000. Suma ta w porównaniu do preliminarza na r. 1946 wykazuje zwyżkę o 59.493.000 zł.

Referent przechodzi następnie do analizy wydatków i stwierdza, że stosunkowo poważny ich wzrost we wszystkich prawie działach preliminarza budżetowego MSZ wynika przede wszystkim z nierealności budżetu ubiegłorocznego.

64 PLACÓWKI ZAGRANICZNE

Do chwili obecnej zostały uruchomione 64 placówki zagraniczne. W bieżącym okresie budżetowym MSZ przewiduje uruchomienie 10 dalszych placówek za granicą. Do chwili obecnej zostało uruchomionych 9 ambasad.

Preliminarz MSZ na r. 1947 przewiduje 1050 stanowisk w urzędach dyplomatycznych i konsularnych łącznie z 33 etatami innych ministerstw.

Reasumując, mówca proponuje, aby Komisja Skarbowo - Budżetowa zatwierdziła budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych w podanej wysokości.

DYSKUSJA

Po referacie rozpoczyna się dyskusja. Zabierają głos posłowie: Dzendzel, Grubecki i Wyrzykowski (SL), **następnie tow. prof. pos. Raabe referuje stanowisko Klubu Poselskiego PPS. PPS opiera swój stosunek do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na zaufaniu do polityki zagranicznej, którą prowadzi nasze MSZ.**

Polityka ta, dążąca do utrwalenia naszej niepodległości i suwerenności oraz ustroju demokratycznego w oparciu o zasadę obrony pokoju, sojuszu z państwami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i utrzymywania jak najbardziej przyjacielskich stosunków ze wszystkimi państwami świata, obrony przed faszyzmem międzynarodowym i przed niebezpieczeństwem niemieckim — jest w pełni popierana przez Klub Parlamentarny Socjalistów Polskich.

Budżet Wydziału Propagandowego nie budzi zastrzeżeń, w założeniu, że wydatki są traktowane z należytą skrupulatnością. Należałoby jednak wzmocnić akcję zbliżenia kulturalnego między Polską, a państwami zagranicznymi. Konieczne jest wzmożenie wysiłków w celu nawiązania w większym, niż dotąd, stopniu, kontaktów naukowych, tworzenia polskich instytutów naukowych za granicą i ułatwiania wyjazdu polskim uczonym, artystom i literatom.

Następnie posłowie Zagórski (S.D.) i Kiernik (PSL) deklarują pozytywny stosunek do budżetu MSZ.

(Dokończenie na str. 3-ej).

TUR buduje kulturę mas —

upowszechnia wśród ludzi pracy dorobek kulturalny Polski i świata włącza człowieka pracy w orbitę twórczości kulturalnej

Budżet Najwyższych Władz Państwa

na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Wczorajsze posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej rozpoczęło się o godz. 4.20 po południu, co nie jest, zwłaszcza dla sprawozdań prasowych, najszczęśliwszą porą.

Na porządku dziennym sprawa budżetu Prezydenta R. P. i Rady Państwa, Sejmu Ustawodawczego, NIK, Prezydium Rady Ministrów oraz sprawozdania podkomisji do zbadania finansów samorządowych.

Na posiedzeniu byli obecni Prezes NIK dr. Kołodziejski oraz przedstawiciele zainteresowanych działów.

Łączny referat, dotyczący budżetu wymienionych instytucji wygłosił tow. poseł Blinowski (PPR). Prezydium Sejmu zmniejszyło preliminarz wydatków Sejmu o 47.330.000 zł., natomiast NIK prosi o uchwalenie dodatkowego preliminarza. Pozycje budżetowe przedłożone nie powinny być porównywane — twierdzi mówca — z analogicznymi pozycjami budżetów przedwojennych z uwagi na odmienność struktury i zakresu działania naczelnych władz państwa. Referat podaje przykłady zmian: zniesienie senatu, powstanie Rady Państwa i powołanie CUP-u.

W rezultacie struktura władz naczelnych Państwa ukształtowała się następująco: 1. Prezydent Rzeczypospolitej i Rada Państwa. 2. Sejm Ustawodawczy, Najwyższa Izba Kontroli i 4. Prezydium Rady Ministrów. Do budżetu Zarządu Centralnego należą: Instytut Pamięci Narodowej, Państwowa Rada do walki z alkoholizmem i narkomanią oraz Komisarz Rządu dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej.

Proponowany budżet Prezydenta i Rady Państwa zamyka się po stronie wpływów cyfrą 2.983 tys. zł., wobec wydatków w sumie 320.519 tys. zł. Wydatki obejmują Kancelarię Cywilną i Wojskową oraz Komisję do walki z nadużyciami.

Budżet Sejmu Ustawodawczego przewiduje wpływy w wysokości 2.411.300 zł., a wydatki na sumę 248 milionów zł., z których 54 proc. przypada na utrzymanie i uposażenie posłów, a 46 proc. na wydatki Biura Sejmowego i wydatki specjalne. Biuro sejmowe zatrudnia 154 osoby.

Budżet NIK po uwzględnieniu słusznego, zdaniem mówcy, preliminarza dodatkowego zamykałby się po stronie wydatków cyfrą 119.982 tys. zł. NIK planuje rozbudowę etatów, zwiększając liczbę inspektorów i kontrolerów.

Projekt budżetu Prezydium Rady Ministrów po stronie dochodów zawiera sumę 20.282 tys. zł., z czego ponad połowę stanowi dochód z wydawnictw. Wydatki zamykają się sumą 3 miliardów 12 milionów zł., z czego przypada na Zarząd Centralny 2 miliard. 488 mil. CUP — 178 mil., Biuro Rewindykacji — 96 mil., GUS — 122 mil., GUK Prasy — 82 mil. oraz sumy na Delegaturę do spraw Wybrzeża, Inst. G. Nar., Inst. Adm. Publ. NTA i Radę Szkół Wyższych.

Referent proponuje przyjęcie omawianych części budżetu w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Następnie **poseł Dzendzel** (SL) omówił tę część preliminarza b. Minist. Inf. i Prop., która przekazana została Prezydium Rady Ministrów, zagadnienia, związane z PAP-em i Polskim Radiem. PAP. posiada własny statut i ogłosiła bilans. Analizując działalność Biura Ogłoszeń PAP mówca stwierdza, że rozdział ogłoszeń przez Biuro Ogłoszeń nie zawsze jest właściwy i powinien być zreorganizowany.

Preliminowany budżet Polskiego Radia wykazuje niedobór 85 milionów zł. Zrównoważenie budżetu może nastąpić poprzez zwiększenie wpływów, przez opracowanie nowej taryfy radiofonicznej. Projektowane zmiany przewidują następujące opłaty: abonament normalny lampowy — 500 zł., detektor — 250 zł., głośnik — 250 zł., ulg. lampowy — 250 zł., ulgowy detektor lub głośnik — 125 zł. miesięcznie.

Pos. Bocheński (Klub Kat. Społ.) proponuje znowelizowanie dekretu o Nadzw. Komisji do walki z nadużyciami.

Pos. Bryja (PSL) żąda wyodrębnienia budżetu Rady Państwa i wypowiada się krytycznie o GUK Prasy.

Poseł Dzendzel proponuje powiększenie funduszu dyspozycyjnego Prezydium R. P., co komisja jednogłośnie akceptuje.

Poseł Kolodziejski poinformował Komisję o zadaniach Najwyższej Izby Kontroli. Dotychczasowy organ kontroli państwowej — Biuro Kontroli przy KRN dokonał wielkiej pracy. Zadania NIK są o wiele większe, aniżeli przed wojną, zakres działalności obejmuje przedsiębiorstwa państwowe, samorząd i spółdzielczość. Rola i znaczenie kontroli wzrosły na skutek istnienia gospodarki planowej.

Przemawiający następnie **pos. Kiernik (PSL)** proponuje wyłączenie szeregu urzędów z Prezydium Rady Ministrów i przekazanie ich poszczególnym Ministerstwom oraz przyspieszenie organizacji NTA.

Tow. pos. Dobrowolski imieniem PPS stwierdza pozytywne ustosunkowanie się do przedłożonego budżetu. Należy mieć zaufanie do szefa rządu, że akcja przesuwania poszczególnych instytucji z Prez. Rady Ministrów do poszczególnych resortów zostanie właściwie przeprowadzona.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos Dyr. Kanc. Cyw. Prezydenta R. P., **tow. Mijal,** udzielając odpowiedzi na poruszone przez poszczególnych posłów kwestie.

Postawione wnioski zostaną rozpatrzone w trzecim czytaniu. Komisja zbiera się dziś, ażeby rozpatrzeć budżet Min. Oświaty.

Obrady nad sprawozdaniem

Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Sejmowa Komisja Przemysłowa obradowała w dniu 6 bm. nad sprawozdaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku z preliminarzem budżetowym.

W zakończeniu ożywionej dyskusji głos zabrał tow. min. Minc, analizując m. in. sprawę ruchów cen na rynku wewnętrznym i zapowiadając wniesienie pod obrady najbliższej sesji projektu nowej ustawy o kontroli cen.

Na wniosek posła Wilanowskiego (SL) wszystkimi głosami przy jednym wstrzymującym się Komisja powzięła uchwałę wyrażającą uznanie Ministrowi Przemysłu i Handlu za sukcesy w zakresie produkcji i organizacji przemysłu.

Z ostatniej chwili

Kraków—Sofia 2:1 (1:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Reprezentacja piłkarska Krakowa w dzisiejszym spotkaniu z reprezentacją Sofii pomściła porażkę drużyny PZPN, wygrywając po zażartej walce 2:1 (1:1).

Bramki dla Krakowa zdobyli Giergiel z rzutu karnego i drugą Bobula w drugiej połowie. Drugi rzut karny przeciw Bułgarom nie został wykorzystany. Dla Bułgarów bramkę uzyskał najlepszy ich zawodnik i strzelec Łaskof. W drużynie krakowskiej najlepszymi byli Jurewicz w bramce, obaj obrońcy Barwiński i Flanek oraz Jabłoński I w pomocy. U Bułgarów bramkarz, środkowy pomocnik i środek napadu.

W drugiej połowie gry, goście grali zbyt bezładnie i często niezbyt sportowo reagowali na orzeczenia sędziego.

Dziś wyjazd pięściarzy do Dublina

Po pokonaniu rozlicznych trudności natury organizacyjnej powstałych w ostatniej niemal chwili, ekipa polskich pięściarzy na mistrzostwa w Dublinie, dziś wieczorem wyruszy z Poznania w drogę. Do Dublina nasi pięściarze przyjadą w sobotę dnia 10 maja.

PRZEGLĄD PRASY

WSPOMNIENIE O JANIE JAURÈS

Tow. Henryk Jabłoński drukuje w nowym numerze „Nowin Literackich" artykuł „O patriotyzmie prawdziwym Jana Jaurès".

Piękną sylwetkę jednego z twórców S.F.I.O. autor artykułu charakteryzuje, jak następuje:

Jego marzenia łączą się z gruntownie przepracowanym planem. Jego idea „ludzkości" łączy się z budową wielkiej partii socjalistycznej, świadomie dążącej do realizacji swych ideałów, łączy się z polityczną walką o władzę. Jego pacyfizm, dążność do międzynarodowej solidarności ludów nie ma w sobie nic z mdłych mrzonek pięknoducha, jest opartą walką o uznanie prawdy swej idei, jest bojową postawą wobec imperialistycznych machinacji, zarówno zagranicznych, jak i francuskich apostołów wojny.

Za to wszystko znienawidzili go ci, co nie potrafili tak jak on ukochać swego narodu, dlatego jego walkę o utrzymanie pokoju w pamiętnym 1914 r. przerwała kula nacjonalistycznego obłąkańca.

W walce o pokój dla ludu francuskiego padł człowiek, który ten lud najlepiej zrozumiał, najmocniej ukochał, padł oskarżony o zdradę narodu, o brak miłości ojczyzny. A śmierć jego nie była równa innej ludzkiej śmierci, bo rzadko kto tak, jak on, pełen był radości życia, rzadko kto, tak jak on, pił ją pełnymi haustami z całej otaczającej go, jakże często ponurej rzeczywistości, bo świadom był co utracić może w rozpętanym przez siebie boju, mówiąc na krótko przed śmiercią: „człowiek kocha życie nawet w momencie, kiedy je dobrowolnie poświęca".

WSPÓŁPRACA FRANCUSKO - POLSKA

Dyrektor Instytutu Francuskiego, p. Pierre Francastel udzielił wywiadu przedstawicielowi „Rzeczypospolitej" na temat kulturalnej współpracy polsko - francuskiej. Wkrótce odwiedzi Polskę szereg przedstawicieli francuskiej nauki i kultury:

Dwa miesiące — maj i czerwiec — będą obfitowały w takie odwiedziny. 15 maja ma przybyć p. Joxe kierujący we francuskim MSZ działem stosunków kulturalnych z zagranicą. W okresie jego pobytu nastąpi otwarcie w Muzeum Narodowym wystawy filmu francuskiego.

25 maja przewidujemy przyjazd dra Cavaillot, sekretarza generalnego Ministerstwa Zdrowia. Przybędzie również p. Etienne Bernard, profesor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Paryskiego, który wygłosi wykłady z zakresu swej specjalności — badań nad gruźlicą — ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych zdobyczy naukowych w tej dziedzinie.

W końcu maja zapowiedział swoje odwiedziny w Polsce Rene Laporte, a w czerwcu Eluard.

Profesor matematyki w Sorbonie Leray weźmie udział w kongresie matematyków, mających odbyć się we Wrocławiu.

W jesieni gościć będzie w Polsce grupa francuskich muzyków w związku z manifestacją muzyki francuskiej. Przybędzie również profesor College de France, Wallon, który przewodniczy pracom nad reformą wychowania.

Adam Kuryłowicz

O ochronę pracujących przed samowolą i nadużyciem

Dlaczego tak się dzieje? — pytają robociarze

Złe wieści przychodzą do nas z fabryk, hut, kopalń. Niestety, ze zbyt licznych zakładów pracy. Z przeróżnych stron kraju, z przeróżnych przedsiębiorstw napływają głosy, których ton dźwięczy podobnie i wyraża jednakową skargę. Niewprawne ręce robociarskie, ręce różnych, nie znających się przecież nawzajem ludzi, wyrażają jeden żal. Mówią, że robotnikom dzieje się krzywda. Że tu i tam, w takim i takim zakładzie pracy panuje duszna atmosfera. Że znaleźli się tam ludzie, oderwani od klasy robotniczej, nie rozumiejący jej ducha, którzy prowadzą działalność samowolną i sobiepańską. Zwalniają i przyjmują pracowników, nie oglądając się na nikogo z załogi przedsiębiorstwa, lekceważą i łamią prawo i zdobycze klasy robotniczej. **Że oto na nowo powstał klan „personalników".** Ważna i konieczna w każdym większym przedsiębiorstwie funkcja urzędnika do spraw osobowych nie jest przez tych dziwnego chowu „dygnitarzy" rozumiana tak, jak należy — wyszukanie dla przedsiębiorstwa najlepszych ludzi, mających kwalifikacje i rzetelną chęć pracy dla przedsiębiorstwa i państwa. Nie, oni wynaleźli inny, nowy sposób organizowania przedsiębiorstwa i jego ulepszenia, „przyczyniając się" swoiście do wykonania planu. Odkryli oto, że na kwalifikacje zawodowe wpływa, nawet decyduje o nich legitymacja partyjna.

— Jakto — piszą i mówią nam bracia robociarze — pracuję tyle lat w tej fabryce, tyle umiem, w tej tylko pracy mogę pracować najlepiej i najwydatniej. Pracuję dobrze i sumiennie, jestem w sile wieku i zdrów. Od pierwszej chwili, kiedy fabrykę trzeba było niemal z gruzów dźwigać, porozbijane maszyny z mozołem montować, uruchomić produkcję, od pierwszej chwili przyszedłem do pracy. Umiem i chcę pracować w tej fabryce, nie tylko dla kawałka chleba. Wiąże mnie z nią wiele lat sumiennej, twardej roboty, którą przyczyniłem się do jej działania i istnienia. Czuję, że wiele jeszcze mogę zrobić i dla zakładu i dla państwa. **Bo wiem na mój robociarski sposób, że ja tu państwo buduje.** A tu przychodzi **zwolnienie.** Dlaczego? **Rada Zakładowa nie wie, bo jej nie pytano.** A jeżeli Rada domaga się wyjaśnienia, to mówią, że jej nic do tego. Że o tym decyduje tylko „On", personalnik. A może ja jestem **niepotrzebny,** może w fabryce jest za wielu pracowników? **Ale nie.** Bo zaraz potem, jak wyszedłem za bramę, **przyjmują nowych. Nie znają oni fachu lepiej ode mnie, tylko gorzej.** Nie pracują dłużej w przemyśle, tylko krócej, albo są nawet zupełnie nowi. Ale dla personalnika we wszystkim są lepsi, bo mają przecież legitymacje. **Dlaczego tak się dzieje?**

Wołania te są zbyt liczne, aby można je zlekceważyć. Sprawy są poważne i wymagają natychmiastowej reakcji każdego działacza związkowego, każdego robotniczego działacza politycznego.

Co mówią fakty?

Przecież już od pewnego czasu dźwięczały w naszych uszach te niepokojące sygnały. Musimy błędy naprawić. Jakież bowiem są fakty? **Faktem jest, że powstała grupa „personalników".** Grupa, bo mimo, że nie są to ludzie bezpośrednio przestrzennie z sobą związani, posiadają oni swoją specyficzną psychikę, widocznie podobny sposób postępowania przez stosowanie metod, niemile przypominających ich niesławnej pamięci przedwojennych poprzedników. Ludzie ci na pewno w wielu wypadkach działają **w dobrej wierze.** Ale działają **niewłaściwie.** W nadmiernej gorliwości, przez brak zrozumienia wytycznych władz centralnych, wypaczają linię Rządu, linię obu partii robotniczych, **podważają dyscyplinę pracy i wykonanie Planu Odbudowy Gospodarczej.**

Uderzeniem w plan jest kierowanie się przy zwalnianiu i przyjmowaniu legitymacją, a nie kwalifikacjami i szczerym, lojalnym stosunkiem do pracy. Umniejszeniem produkcji jest wyciąganie z niej elementu fachowego, dlatego, że nie ma legitymacji, a wprowadzanie na jego miejsce słabszego, ale z legitymacją.

Sprawy legitymacji partyjnej

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest **jakiekolwiek łączenie pracy z legitymacją partyjną.** Dobrze i pięknie, jeżeli pracownik ma ambicję, **aby na tę legitymację zasłużyć.** Dobrze i pięknie, jeżeli coraz większa część załogi widzi swoje miejsce w pracy partyjnej. **Ale w robocie, a nie dla otrzymania roboty.** Takie działanie „personalnika" nie przynosi partiom korzyści, natomiast zakładowi pracy — **szkodę.** Odbija się to na dyscyplinie pracy i należytym spokoju w produkcji. Wywołuje to lęk i niepokój wśród załogi, a te psychiczne czynniki odbijają się wyraźnie ujemnie na produkcji. Pracownik, który wie, że pracuje umiejętnie i szczerze i w zakładzie jest potrzebny, a nie jest pewny o swoje jutro — pracuje z konieczności **nerwowo i nieuważnie. Pracownik, który bierze legitymację nie na skutek własnego politycznego uświadomienia, a robi to na „zachętę" z góry, dla uzyskania pracy, nie zachowuje, jak to widzimy w praktyce, należytej dyscypliny w pracy.** Sądzi on, że legitymacja, a nie wyniki pracy będą decydować o jego losie i dlatego pracę niejednokrotnie **lekceważy,** nie spotykając się z należytą reakcją swojej zwierzchności.

O względach pozagospodarczych

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest kierowanie się w produkcji względami niegospodarczymi. Pogłębia to tylko istniejące **marnotrawstwo** gospodarcze w przemyśle, któremu Rząd i obie partie **wypowiedziały zdecydowaną wojnę.** Obie partie w przedsiębiorstwie chcą widzieć to, czym ono być powinno, to jest zespół czynników gospodarczych, powołany do osiągnięcia wyznaczonych celów gospodarczych. **A do tego, m. in. konieczne jest, aby o doborze czynnika ludzkiego decydowały momenty gospodarcze: kwalifikacje i uczciwy stosunek do pracy i przedsiębiorstwa.**

Od należytego gospodarczego podejścia zależy należyte wykonanie planu odbudowy, a od tego nasza przyszłość i okrzepnięcie władzy klas pracujących. Do tego celu musimy wprzęgnąć **każdego fachowca, który umie sumiennie i uczciwie pracować.** W zakładach pracy mamy szerokie masy **bezpartyjnych,** masy, które z zapałem chcą pracować dla nowej Polski. Obowiązkiem naszym jest, wciągając te masy do pracy pod naszym kierownictwem, w pełni wykorzystać umiejętności fachowe każdego lojalnego bezpartyjnego, **szanując jego chwilową czy stałą chęć pozostania bezpartyjnym.** Jeżeli w terenie są uchybienia i błędne tłumaczenie linii generalnej, to znaczy, że trzeba ją jeszcze **dokładniej wyłożyć,** niezdolnych do jej wykonywania **usunąć, a szkodników przepędzić.**

Rola Rad Zakładowych

Obrona i reprezentacja zawodowych i gospodarczych interesów pracowniczych, należy przede wszystkim do związków zawodowych, do Rad Zakładowych. Przepisy prawa publicznego, statuty związków, układy zbiorowe pracy, nie tylko uprawniają, ale **zobowiązują** te organizacje do działania w tych sprawach. Cóż mówi dekret z 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych — dekret, który jest wielkim triumfem i wielką zdobyczą klas pracujących? Mówi, że Rady Zakładowe współdziałają w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników, że w przypadku niemożności osiągnięcia zgody w zakładzie pracy **kierownictwo zakładu nie może decydować na własną rękę, że sprawa może być poddana decyzji komisji rozjemczej.** Cóż mówi instrukcja Ministra Przemysłu z czerwca 1945 r., wydana po uzgodnieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych? Mówi, że uzgodnienia i wspólnej **decyzji dyrekcji zakładu i Rady Zakładowej wymagają m. in. sprawy przyjmowania i wydalania pracowników,** z wyłączeniem tylko mianowanych przez instytucje nadrzędne zakładów. Instrukcja ta idzie **tak daleko, że żąda pisemnej formy** dla tej wspólnej decyzji i wspólnego **podpisania** jej przez dyrektora i przedstawiciela Rady Zakładowej. Normę tę przyjmują i dalej rozwijają wszystkie układy zbiorowe pracy, które wyraźnie żądają uzgodnienia na piśmie tych spraw z Radą Zakładową.

A oto co się dzieje? Rady Zakładowe rozwijają w tych sprawach **niewystarczającą działalność.** Nie wykorzystują należycie swoich uprawnień, nie wykonywują w ten sposób części swoich obowiązków: **ochrony pracujących przed samowolą i nadużyciem.** A przecież Rady Zakładowe, silne zaufaniem swoich mas wyborczych, silne najściślejszym związaniem z ruchem związkowym, silne wyznaczoną im przez państwo rolą czynnika kontroli społecznej nad działalnością przedsiębiorstw i współgospodarza w zakładach pracy — mogą żądać nie tylko wyjaśnień, ale **współdecydować w sprawach zwolnień i przyjęć.** Jeżeli cokolwiek dzieje się w tych sprawach bez Rady Zakładowej — to jest to **bezprawne.** Rady Zakładowe muszą wzmocnić swoją działalność, w pełni wykonywać swoje uprawnienia i nie dopuszczać, aby ktokolwiek je pomijał. W razie niemożności uzgodnienia w zakładzie wspólnej decyzji, pozostaje droga **do rozjemstwa oraz do interwencji związku zawodowego.**

Związki zawodowe powinny sytuację wyjaśnić, ściśle przestrzegając generalnej zasady, iż o dopuszczeniu do udziału w produkcji i o jego stopniu decyduje wyłącznie **fachowość i lojalny stosunek do pracy i państwa. Legitymacja partyjna nie może być nigdy przekazem na jakikolwiek przywilej, a jedynie wskazuje, że posiadacz jej jest zobowiązany do większej pracy i do większego wysiłku.**

Budżet M.S.Z. przedmiotem obrad Komisji Sejmowej

(dokończenie ze str. 2-ej)

Tow. posłanka Kłuszyńska (PPS) podkreśla konieczność odpowiedniego doboru personelu polskich placówek zagranicznych, gdyż personel sprzed 1939 r. zupełnie nie stał na wysokości zadania.

Z koli przemawiają posłowie Langer (SL), Górny (PPS), i Jędrychowski (PPR).

Na poruszone w dyskusji kwestie udzielił wyjaśnień przybyły w międzyczasie Minister Spraw Zagranicznych tow. Modzelewski.

WYPOWIEDŹ TOW. MIN. MODZELEWSKIEGO

Minister Modzelewski podziękował na wstępie referentowi budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz członkom Komisji za obiektywne ustosunkowanie się do pracy i zadań Ministerstwa oraz za całkowitą zgodność z podstawowymi wytycznymi polskiej polityki zagranicznej.

W dziedzinie obsady personalnej Ministerstwo nie mogło skorzystać z dawnego personelu przedwojennego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdyż nie reprezentował by on w należyty sposób interesów Polski Ludowej za granicą. Jeśli chodzi o wyjazdy naukowców polskich za granicę, to w tej dziedzinie powinien istnieć pewien plan celowości tych wyjazdów.

SPRAWA REPATRIACJI Z ZSRR

Na temat repatriacji ze Związku Radzieckiego — oświadcza min. Modzelewski — nastąpiła po wizycie Premiera i Ministra Przemysłu w Moskwie wymiana listów między rządem polskim i rządem radzieckim, mająca na celu uregulowanie wszystkich niezałatwionych dotąd spraw repatriacyjnych.

Zostanie wznowiona kom. mieszana do spraw repatriacji. W sprawie likwidacji band ukraińskich na granicy wschodniej polski rząd ustalił z rządem radzieckim i czechosłowackim wspólną linię postępowania.

Sprawa repatriacji nie została jeszcze ostatecznie ustalona na konferencji moskiewskiej, w każdym razie stwierdzić trzeba, że Polska jest jedynym, poza Wielką Czwórką, krajem, który otrzymał już część reparacji.

Odpowiadając posłowi Bocheńskiemu, Minister stwierdza: że istotnie znaczenie sojuszu polsko - radzieckiego nie jest w społeczeństwie polskim dostatecznie podkreślane. W tej dziedzinie konieczne jest wzmożenie odpowiedniej akcji uświadamiającej.

Minister wypowiada się przeciw konsulatom honorowym, ponieważ nie dają opieki obywatelom, a są tylko pretekstem do przywilejów. Raczej należy zwiększać ilość agend konsularnych.

Dążeniem Ministerstwa jest przejęcie w ciągu tego roku Urzędów Repatriacyjnych, ponieważ w miarę zmniejszania się ich zakresu pracy i powrotu obywateli do kraju, stają się one coraz bardziej zbliżone i upodobnione do Urzędów Konsularnych.

Odpowiadając na uwagi dotyczące płac, Minister oświadcza, że płace urzędników polskich placówek dyplomatycznych są rzeczywiście niższe niż placówek innych państw, ale trzeba się liczyć z opinią kraju i nie można robić zbyt wielkiej różnicy między zarobkami w kraju i za granicą.

Po wyjaśnieniach ob. Zakrzewskiego, przedstawiciela Min. Skarbu, dotyczących technicznej strony budżetu, zabrał głos referent budżetu, tow. poseł Dobrowolski (PPS), podtrzymując swój wniosek o przyznanie dodatkowego kredytu dla Biura Prac Kongresowych.

Gandhi chwali W. Brytanię

LONDYN (PAP) Korespondent agencji Reutera w New Delhi uzyskał wywiad z Mahatmą Gandhi, na temat aktualnych zagadnień.

Gandhi poruszył m. in. problem Palestyny. Odradzał on Żydom stosowania terroru, mówiąc, że Żydzi powinni raczej „spotkać się z Arabami, zawrzeć z nimi przyjaźń i uniezależnić się od pomocy brytyjskiej, amerykańskiej lub jakiejkolwiek innej z wyjątkiem boskiej".

Gandhi uzależnia długotrwały pokój od sytuacji w Indiach. Sądzi on, że „na świecie będzie mógł zapanować długotrwały pokój, jeśli w Indiach wszystko pójdzie dobrze".

Zaburzenia w Indiach są jego zdaniem częściowo wynikiem obecności Brytyjczyków.

Gandhi chwali W. Brytanię za decyzję opuszczenia Indii — oświadczając, że decyzja ta „przejdzie do historii jako najszlachetniejszy czyn narodu brytyjskiego". Przewiduje on, jak najbardziej przyjazne stosunki między W. Brytanią i Indiami po wycofaniu się W. Brytanii z tego kraju.

W kilku wierszach...

— Rząd USA przedłożył Panamie projekt układu, który ma zabezpieczać St. Zjednoczonym „pokojowe bazy ochronne" poza obrębem strefy kanału Panamskiego.

— Brytyjski minister spraw wewnętrznych zawiesił wyroki śmierci na Johna Ley'a, b. ministra sprawiedliwości w rządzie Nowej Południowej Walii i Johna Smitha, skazanych za zamordowanie barmana.

— Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża będą mogli wykonywać swoją pracę wśród 20 tysięcy deportowanych politycznych i jeńców oddziałów powstańczych w Grecji.

— Sąd paryski skazał zaocznie na karę śmierci 3 publicystów francuskich, którzy pisali artykuły do wydawanego w czasie okupacji niemieckiej tygodnika „Je suis partout".

— Na terytorium Albanii doszło do strzelaniny, pomiędzy posterunkami granicznymi, rozpoczętej przez żandarmów greckich.

— Dla uczczenia Konstytucji 3-majowej amb Winiewicz w Waszyngtonie wydał przyjęcie dla przedstawicieli amerykańskiego świata politycznego i korpusu dyplomatycznego.

ONZ przyjdzie z pomocą polskim dzieciom

W ramach ONZ został utworzony Fundusz Pomocy Dzieciom, w skład którego wchodzą przedstawiciele 26 państw. Rada Funduszu stwierdziła, że 20 milionów dzieci w Europie potrzebuje pomocy. Każde z dzieci powinno otrzymać dodatkowy posiłek, wartości 750 kalorii.

Rada Funduszu wydelegowała do Europy p. dr. Martę Eliot, która obecnie przybyła do Polski.

Dla ustalenia norm przewidzianej pomocy, odbyła się w Ministerstwie Zdrowia konferencja z udziałem p. dr. Eliot, dr. Reichmana, v-min. Zdrowia, dr. Sztachelskiego oraz v-min. Aprowizacji Sokołowskiego.

Trzy nowe linie kolejowe na Dolnym Śląsku

W dniu 4 bm. nastąpiło na Dolnym Śląsku otwarcie 3 nowych linii kolejowych, mających znaczenie gospodarcze.

Na nowootwartej linii Brzeg — Głęboka — Przeworna o długości 38,5 km odbudowano m. in. 3 mosty. Na drugiej linii, Odmuchów — Jaworek o długości 13.5 km, odbudowano 4 mosty i stację Jaworek. Najkrótszą nowootwartą linią (9.5 km) jest Strzepin — Kurnatowice.

Repatriacja Niemców z olsztyńskiego

7 maja wznowiona została stała repatriacja Niemców z woj. olsztyńskiego. Każdy transport zabierać będzie 1 500 osób

Doniosła akcja przeciwgruźlicza rozpoczęta w Warszawie

Rząd duński zaofiarował Polsce większą ilość szczepionki przeciwgruźliczej deklarując jednocześnie udział specjalnych kolumn, które w ciągu najbliższych kilku lat przeprowadzać będą na terenie całej Polski systematyczne szczepienia. Akcją objęte zostaną przede wszystkim dzieci i młodzież szkolna.

Obecnie prowadzona jest akcja przygotowawcza na terenie szkół powszechnych i przedszkoli Warszawy prawobrzeżnej.

W poniedziałek 5 bm kolumny duńskie rozpoczęły badania rozpoznawcze wśród dzieci szkół Nowego Bródna (wk)

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Stanisław Dobrowolski
Sekretarz Generalny TUR

Walka o oświatę i kulturę mas pracujących

Każdy PPS-owiec w szeregach TUR-u

Któż z przedwojennych Towarzyszy z PPS czy sympatyków partii nie wspomni z uznaniem o 17-letniej walce z ciemnotą i narastającą w Polsce falą faszyzmu o walce prowadzonej przez TUR na odcinku oświaty i kultury. Bezpartyjna choć przez socjalistów stworzona organizacja idąca śmiało i konsekwentnie ku socjalizmowi nie cofała się przed falą wstecznictwa, a przeciwnie o ile nie rosła to przynajmniej tężała w sobie gromadząc postępową myśl polską partyjną, bezpartyjną, a nawet żyjącą w politycznej konspiracji.

Prymitywne były początki TUR-u, biedne na składkach członkowskich i zbiórce 1-szo majowej oparte były formy systematycznego kształcenia na Uniwersytetach Powszechnych Kursach i kołach samokształcenia. Cały personel Zarządu Głównego stanowiły wtedy, wraz z sekretarzem generalnym tow. Piotrowskim dwie osoby. A jednak tysiące odczytów rocznie, dziesiątki bibliotek, setki zespołów muzycznych, chóralnych i teatralnych tak w kraju jak i za granicą — we Francji świadczyły o potrzebie i żywotności organizacji. Przy TUR powstała i rozwijała się Organizacja Młodzieży (aby ostatecznie usamodzielnić się po wojnie we wrześniu 1944 roku) TUR śpieszył z pomocą i propagował ideę robotniczej spółdzielczości w ramach samodzielnej sekcji spółdzielczej. Działali tu obecni przywódcy naszego ruchu tow. tow. Osóbka Morawski, Szwalbe, Kuryłowicz i wielu innych. Przy TUR w Krakowie w związku z akcją ankietową, powstał poważny ośrodek badawczy, specjalizując się w studiach socjologicznych i koniunkturalnych.

TUR był znany, TUR był ceniony. Robotnik zrzeszony w klasowych Związkach Zawodowych i w PPS był najczęściej jego członkiem.

Dzisiaj TUR posiada 144 Oddziały powiatowe, 43 biblioteki stałe, 200 bibliotek wędrownych 14 Domów Kultury, 47 świetlic, 3 teatry zawodowe, 16 teatrów oświatowych, prowadzi 24 gimnazja i licea, 14 Uniwersytetów Powszechnych, kilkadziesiąt kursów zawodowych i t. d. Kieruje wreszcie Wyższą Szkołą Nauk Społecznych. Zapoczątkowując współpracę, w momencie odrodzenia Polski, minimalnymi środkami jest dziś TUR organizacją wielką, rozbudowaną.

O więcej zrozumienia w masach

Ale.., pomimo bardzo sprzyjających okoliczności politycznych, pomocy ze strony państwa i obu partii politycznych, TUR tak zwany „stary" cierpi wciąż jeszcze na niedostateczne zrozumienie w masach partyjnych. TUR wciąż jeszcze rozwija się z inicjatywy górnej — usiłującej odgadnąć potrzeby terenu, nie zaś inicjatywy oddolnej. Brak aktywistów powoduje konieczność zatrudniania wykładowców i instruktorów bezpartyjnych — gorliwych pedagogów ale TUR-owi obcych lub mało orientujących się w podstawowych jego założeniach. Tysiące robotników i młodych pracowników umysłowych korzysta z naszych szkół wszystkich stopni i rodzajów, poczynając od kursów dla analfabetów a kończąc na pierwszej w Polsce Wyższej Szkole Nauk Społecznych. Parę tysięcy ludzi rozsianych po całym kraju korzysta z naszych kursów korespondencyjnych. Biblioteki ruchome obsługują wielkie rzesze. Pomimo tak szeroko prowadzonej akcji, pomimo roztocznia opieki nad emigracją robotniczą we Francji, Belgii a ostatnio w Niemczech nie obserwujemy dostatecznego współdziałania świata pracy w rozbudowie i wzmocnieniu TUR-u.

TUR musi być umasowiony

Nikogo z korzystających z usług i pomocy TUR-u nie zmusimy do wstąpienia w szeregi naszej organizacji. Każdy jednak świadomy człowiek pracy zrozumieć musi, że więcej zdziałamy, że lepiej go obsłużymy, że łatwiej pospieszymy mu ze wskazówką i poparciem gdy będzie wraz z nami rozbudowywał organizację według potrzeb kraju i polskiej klasy pracowniczej. Zasilając szeregi „Starego" TUR-u utrwalamy najlepiej, najpełniej demokrację w Polsce. Wiemy, że oświata i kultura oczyszczona z idealistycznego mętniactwa jest najlepszym pomostem przebudowy socjalnej, jest najkrótszą drogą pełnego wykorzystania naszych zdobyczy.

Korzystam z łam naszego organu centralnego aby zwrócić się z gorącym i usilnym apelem z okazji „Miesiąca Oświaty Robotniczej" jaki obecnie odbywa się do wszystkich naszych komitetów i kół do całej 700.000 rzeszy towarzyszy, do milionów naszych sympatyków —

Budujcie wraz z nami kulturę mas

Ambicją naszą PPS-owców, żeby tak jak przed wojną gdy PPS rzuciło hasło stworzenia TUR-u i dało największy wkład w jego budowę tak i dzisiaj przez masowy czynny udział w naszej akcji towarzysze z partii dali żywy przykład i dowód zrozumienia roli oświaty tej najskuteczniejszej broni w rękach świadomego proletariatu.

Trzydniowe obrady Zarządu Głównego Z. N. P.

W dniach 23, 24 i 25 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ponieważ w roku bieżącym przypada okres zebrań i zjazdów sprawozdawczych i programowych Ognisk, Oddziałów i Okręgów ZNP przeto na czoło spraw, którymi zajął się Zarząd Główny wysunęły się zagadnienia natury ideologicznej i programowej.

Referat prezesa Zarządu Głównego ZNP Kazimierza Maja pt.: „Tło historyczne i społeczne ruchu nauczycielskiego w Polsce" miał na celu wskazanie rodowodu społecznego ZNP. Referent wykazał, jak w przeszłości kształtowała się grupa nauczycielska, jakim podlegała ewolucjom naturalnym i ideologicznym. Z analizy podstawowych etapów rozwojowych nauczycielstwa, jako grupy społecznej wynika, że organizacyjnie forma ruchu nauczycielskiego w postaci ZNP rodziła się w Polsce równolegle z procesem rozwojowym ruchu robotniczo - socjalistycznego i demokratycznego ruchu chłopskiego.

Drugi referat pt. „Podstawowe założenia ideologiczne ZNP" wygłoszony przez Czesława Wycecha zawierał sformułowania określające stosunek nauczycielstwa polskiego do przebudowy ustroju ekonomicznego, kulturalnego i politycznego Polski, jako państwa ludowego.

W trzecim referacie tow. Eustachy Kuroczko przedstawił rolę ZNP w Polsce współczesnej. W referacie tym określony został stosunek ZNP od aktualnych problemów natury społecznej i państwowej.

W referacie pt. „Ruch zawodowy a ZNP" tow. Stanisław Kwiatkowski przedstawił główne etapy współpracy Zw. Zawodowych zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych w Polsce. Główną uwagę referent poświęcił sprawie celów i zadań, organizacji metod pracy KCZZ, jako formy ruchu zawodowego w Polsce.

Sprawa sytuacji prawnej i materialnej nauczycielstwa i stosunku Zarządu Głównego ZNP do tych zagadnień omówiona została w referacie tow. Władysława Ferenca.

Zarząd Główny stanął na stanowisku rewizji dotychczasowej pragmatyki nauczycielskiej i jej gruntownej reformy w duchu demokratycznym.

Wojciech Pokora omówił najważniejsze problemy wewnętrzno-organizacyjne wskazując na potrzebę odpowiedniego ujmowania i traktowania w całokształcie działalności Związku spraw organizacyjnych, pedagogicznych, społecznych, samopomocy itp. Referent wskazał również na konieczność pogłębienia pracy niosącej uświadomienie społeczne i organizacyjne ogółu członków Związku.

W dyskusji na tematy ogólne wszyscy zgodnie oświadczyli, że zachodnia granica Polski na Odrze i Nisie jest niewzruszalna i nauczycielstwo wraz z całym narodem będzie zawsze jej bronić. W tym duchu nauczycielstwo związkowe oddziaływać będzie wychowawczo na dzieci, młodzież i dorosłych.

Wszyscy przemawiający wyrażali zgodną z referentami opinię w sprawie konieczności uczestniczenia nauczycielstwa w ogólnym ruchu społecznym chłopskim i robotniczym. Podnoszono również konieczność współdziałania ZNP i jego członków w pracach oświatowych i kulturalnych prowadzonych przez poszczególne Zw. Zawodowe.

W pierwszym w Polsce Gimnazjum Skórniczym

Zwykła, odrapana czynszowa kamienica przy skrzyżowaniu Targowej i Szerokiej. Brudna, jak wszystkie kamienice naszej stolicy, bo w dzisiejszych czasach nikt sobie głowy zbytnim dbaniem o czystość nie zaprząta. W oficynie kamienicy, w lokalu przerobionym ze zwykłych mieszkań, mieści się pierwsza w Polsce szkoła, mająca na celu wypuszczanie fachowców z działu skórniczego. Kiedyś były czasy, że polskie skórnictwo stało na bardzo wysokim poziomie, a bucik warszawski znajdował chętny zbyt nawet za granicami kraju. Dzisiaj ten kunszt wielce podupadł i o dobrego garbarza, kuśnierza, szewca czy rymarza jest bardzo trudno, a zwłaszcza, jeśli to ma być nie samouk czy partacz, lecz fachowiec, który zna nie tylko rzemiosło, ale potrafi zastosować do niego najnowsze zdobycze chemii i techniki.

Takich fachowców wypuszcza Gimnazjum Skórnicze. Młodzież przychodząca tu uczy się przez trzy lata wszystkich tajemnic zawodu, a jednocześnie studiuje przedmioty ogólnokształcące oraz zasady spółdzielczości i prowadzenia przedsiębiorstw. Po trzech latach absolwent szkoły idzie na roczną, płatną praktykę do fabryki a dopiero potem otrzymuje świadectwo ukończenia studiów.

Ponieważ w Polsce toczy się obecnie ciężka walka o uprzemysłowienie kraju i podniesienie stopy życiowej człowieka pracy, ponieważ mamy Plan Trzyletni, pierwszą w powojennej Europie próba normalizacji stosunków, więc zdawałoby się, że szkoła taka jak Gimnazjum Skórnicze, jako wytwarzająca fachowców nowego typu, umiejących nawet poprowadzić fabryki i zwielokrotnić produkcję tak ważnych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. obuwie, znajdzie się pod troskliwą opieką władz państwowych i miejskich.

Tymczasem ze zdziwieniem przekonywujemy się, że tow. M. Kisielnicki, znakomity fachowiec branży skórniczej, który to gimnazjum do życia powołał i który je prowadzi od samego początku, napotyka na różne trudności. Zaczęło się od trudności przy uzyskiwaniu lokalu.

Lokal obecny, który przed wojną też był lokalem szkolnym, zajęły sądy i osoby prywatne i żeby go uzyskać musiał tow. dyrektor apelować aż do najwyższych czynników w państwie, otrzymując go dopiero po półtorarocznej walce.

Szkoła, kształcąca garbarzy, musi mieć własną garbarnię doświadczalną. To jest chyba jasne. Nikt by zapewne nie miał nic przeciwko temu, gdyby nie to, że garbarnia garbuje skóry. Pomyślcie—skóry! Tak dzisiaj niesłychanie cenne. Centralny Zarząd Przem. Skórzanego nie mógł się z tym faktem pogodzić i koniecznie chciał garbarnię doświadczalną zamknąć. Gdy się to nie udało, otoczono skórę opieką, niczym diamenty w Kimberley.

Od października ub. r. do chwili obecnej szkoła otrzymała dotacji z różnych źródeł dwa i pół miliona złotych, a jej wydatki w tym samym czasie wyniosły sześć milionów złotych. Nauczyciele, między którymi jest wielu wybitnych fachowców, uciekają, gdyż warunki materialne wykładowców nie pozwalają na nędzną nawet wegetację. Ratowano ten stan rzeczy dopłatami od rodziców, lecz obecnie dopłaty zniesiono i nauczyciele oświadczyli, że mogą w takich warunkach pracować najwyżej do wakacji.

Widziałem tę młodzież, pochodzącą jak już wspomniałem, spośród najbiedniejszych, tę młodzież, którą trzeba w szkole dożywiać, przy pracy. Widziałem pięknie wykonane przez nich teczki, rękawiczki, wyroby galanteryjne i obuwie. Każdy z nich zna się na materiale, w którym pracuje i na pierwszy rzut oka potrafi ocenić, z jakiego zwierzęcia jest dana skóra (czego niejeden ze starych rzemieślników nie umie) i czy jest w odpowiedni sposób wyprawiona. Słuchałem ich wypowiedzi w zakresie przedmiotów ogólno - kształcących i widziałem ich doświadczenie w chemii i fizyce.

Jest to młodzież nie tylko zdolna do nauki, ale i uspołeczniona. W szkole istnieje gazetka szkolna, świetlica, samopomoc uczniowska, harcerstwo, P. C. K., OMTUR, oraz koło sportowe.

Młodzież tu czyta, dyskutuje i zastanawia się. Wyjdą z grona tej młodzieży nie tylko pionierzy przemysłu, ale i dobrzy obywatele Polski Demokratycznej.

L. Ż.

Z życia Sekcji

KONFERENCJA DELEGATÓW W BYDGOSZCZY

Dnia 20 kwietnia rb. odbyła się w Bydgoszczy konferencja nauczycieli delegatów powiatowych Sekcji Nauczycieli PPS woj. pomorskiego.

Na zebraniu reprezentowane były prawie wszystkie powiaty.

Ze sprawozdań delegatów wynika, że Sekcja Naucz. PPS na terenie woj. pomorskiego szybko się rozwija; w tej chwili liczy już około 1500 zarejestrowanych nauczycieli, członków PPS.

Na konferencji omówiono aktualne zagadnienia polityczne i organizacyjne.

W zebraniu brał udział kurator, tow. Skopowski, oraz delegat Wydziału Oświaty CKW PPS tow Czyżewicz.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI PPS W POZNANIU

W Poznaniu odbyła się w dn. 20 kwietnia rb. konferencja nauczycieli, członków PPS, delegowanych przez poszczególne Komitety Powiatowe PPS.

Zebranie było licznie obesłane przez wszystkie powiaty.

Referat polityczny wygłosił przewodn. Sekcji Naucz. PPS, tow. St. Pol.

W dyskusji omówiono wszystkie sprawy organizacyjne, związane z działalnością Woj. Sekcji Nauczycieli.

Na marginesie tygodnia Towarzystwa Burs i Stypendiów

O słuszności istnienia i rozwoju Towarzystwa Burs i Stypendiów nie mamy potrzeby ani się przekonywać, ani dyskutować! Wszak jest to instytucja łącząca młodzież niezamożną z zakładami oświaty, udostępniająca jej naukę, czyli przyczyniająca się do upowszechnienia oświaty.

W końcu kwietnia rozpoczął się tydzień propagandowy TBS. Po ulicach miasta z puszkami zbiorczymi młodzież zaopatruje każdego przechodnia w znaczek TBS. Przez dłuższy moment obserwacji nie zauważyłam nikogo, ktoby od udziału w tej akcji się uchylał. Konieczność istnienia TBS nasze społeczeństwo należycie docenia.

Lecz w posiadaniu młodzieży kwestującej znajdują się dwojakie znaczki, jedne z nich przedstawiają pięknie zestawione litery TBS w pierścieniu z pełnego tytułu instytucji, drugie natomiast są nieco inne. Pierścień z pełnego tytułu instytucji otacza czterolistną zieloną koniczynkę.

Czyżby ten drugi znaczek miał swoją wymowę polityczną? A dlaczego nie ma znaczka TBS z emblematami OM TUR-a, ZWM czy innych? Nie umiem sobie na to pytanie dać odpowiedzi! Może więc zainteresowani akcją dopomogą mi w tym!

STAŁA CZYTELNICZKA „ROBOTNIKA"

Na zasadzie art. 2 i 3 Dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz.U.R.P. Nr 56 poz. 310) Prezydent m. st. Warszawy, jako Szef Administracji Ogólnej II instacji udzielił zezwolenia:

1. Wilkowi Ryszardowi, urodzonemu 16.V.1925 r. w Dzierzkowie, synowi Teofila i Julii z domu Romanowicz na zmianę nazwiska rodowego Wilk na Wilczyński.
2. Desce Zdzisławowi Czesławowi, urodzonemu 26.VII.1922 r. w Warszawie, synowi Stanisława i Antoniny z domu Obermiller, na zmianę nazwiska rodowego Deska na Deszczyński. Zmiana ta rozciąga się na żonę Stefanię-Danutę z domu Rdułtowska i córkę Grażynę-Wandę ur. dn. 12.III.1944 r. w Warszawie.
3. Fogiel Andrzejowi, urodz. 4.II.1927 r. w Warszawie, synowi Mieczysława i Ireny z domu Jakubowska, na zmianę nazwiska rodowego Fogiel na Fogg.
4. Łaks Ruchli, urodz. 8.X.1916 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, zam. w Paryżu, córce Moszka Icka i Lei z domu Kobyła, na zmianę nazwiska rodowego Łaks na Ołoszczewska i imienia Ruchla na Anna.
5. Fogiel Mieczysławowi, urodz. 30.V.1901 r. w Warszawie, synowi Antoniego i Anny z domu Bek, na zmianę nazwiska rodowego Fogiel na Fogg. Zmiana ta rozciąga się na żonę Irenę, urodz. 7.VII.1904 r. w Warszawie.
6. Jadwidze Patelskiej, urodz. 10.X.1892 r. w Warszawie, córce Wincentego i Teodozji z domu Ropelewska na zmianę nazwiska rodowego Patelska na Wojdak.
7. Glasmanowi Aronowi, urodz. 20.I.1892 r. w Jadowie, synowi Jakuba i Chaji-Sury z domu Wąs, na zmianę nazwiska Glasman na Galewicz i imienia Aron na Artur.
8. Skura Stanisławowi, urodz. 16.IV.1908 r. w Kołkowie, synowi Wincentego i Józefy z domu Zawora, na zmianę nazwiska rodowego Skura na Skurzewski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Władysławę-Annę urodzoną 27.VI.1911 r. w Warszawie i dzieci: syna Mirosława-Stanisława urodz. 9.XII.1934 r. w Warszawie i córkę Teresę-Janinę urodz. 17.X.1931 r. w Łowiczu.
9. Łazarz Ryszardowi-Fabianowi, urodz. 20.IX.1926 r. w Warszawie, synowi Władysława i Wiktorii z domu Liberadzka, na zmianę nazwiska rodowego Łazarz na Łazarski.
10. Zylber Sarze, urodz. 21.VIII.1908 r. w Warszawie, córce Mendla i Małki z domu Czarniewicz, na zmianę nazwiska rodowego Zylber na Czarniewicz i imienia Sara na Maria.
11. Śledzińskiemu Janowi, urodz. 24.VI.1901 r. w Lublinie, synowi Jakuba i Kunegundy z domu Krawiec, na zmianę nazwiska rodowego Śledziński na Doliwa z pozostawieniem nazwiska Śledziński na drugim miejscu. Zmiana ta rozciąga się na żonę Marię-Magdalenę, urodz. 20.XII.1907 r. w Warszawie, córkę Walerego i Apolonii z Lindów małż. Sikorskich.
12. Dubskiemu Kazimierzowi, urodz. 25.II.1909 r. w Jabłonnie, synowi Antoniego i Apolonii z domu Twardo, na zmianę nazwiska rodowego Dubski na Dębski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Eugenię, urodz. 2.I.1908 r. w Warszawie, oraz dzieci: syna Leopolda, ur. 19.X.1930 r. i córkę Elżbietę-Teresę, urodz. 10.VII.1944 r. w Warszawie.
13. Robakowi Bolesławowi, urodz. 25.X.1914 r. w Warszawie, synowi Jana i Anieli z domu Krasnodębska, na zmianę nazwiska rodowego Robak na Orlicz.
14. Loesch Mieczysławowi - Stanisławowi, urodz. 20.V.1911 r. we Lwowie, synowi Mieczysława-Zygmunta i Rozalii z domu Kandelska, na zmianę nazwiska rodowego Loesch na Lesz.
15. Poszwie Antoniemu-Józefowi, urodz. 16.I.1908 r. w Warszawie, synowi Antoniego - Kazimierza i Seweryny z domu Stawowska, na zmianę nazwiska rodowego Poszwa na Poszwald.
16. Poszwie Kazimierzowi-Stanisławowi, urodz. 21.II.1914 r. w Warszawie, synowi Antoniego i Seweryny z domu Stawowska, na zmianę nazwiska rodowego Poszwa na Poszwald. Zmiana ta rozciąga się na żonę Wandę-Krystynę z domu Stugiewicz, urodz. 2.I.1922 r. w Warszawie i córkę Barbarę-Elżbietę-Weronikę, urodz. 9.VII.1943 r. w Wołominie.
17. Poszwie Jadwidze-Stanisławie, urodz. 13.X.1905 r. w Warszawie, córce Antoniego Kazimierza i Seweryny z domu Stawowska na zmianę nazwiska rodowego Poszwa na Poszwald.
18. Sommerfeldowi Izydorowi, urodz. 28.V.1909 r. w Dolinie, synowi Wilhelma i Rozalii z domu Konstantyn, na zmianę nazwiska rodowego Sommerfeld na Zarembski i imienia Izydor na Ignacy.
19. Strzelczykowi Anastazemu, urodz. 17.VIII.1905 r. w Sielcach, synowi Michała i Józefy z domu Araszym, na zmianę nazwiska rodowego Strzelczyk na Strzelecki i imienia Anastazy na Mieczysław.
20. Goldbergowi Adami Marianowi, urodz. 2.II.1905 r. w Warszawie, synowi Nusyma i Chawy z domu Frons, na zmianę nazwiska rodowego Goldberg na Szołajski. Zmiana ta rozciąga się na dzieci: córkę Janinę, urodz. 16.IV.1929 r. w Warszawie i syna Lucjana, urodz. 8.XI.1930 r.
21. Wąsikowi Wiktorowi Wacławowi, urodz. 11.XII.1922 r. w Warszawie, synowi Wiktora i Heleny z domu Idźkowska, na zmianę nazwiska rodowego Wąsik na Idźkowski.
22. Żabie Marianowi, urodz. 10.VI.1923 r. w Janowicach, synowi Józefa i Katarzyny z domu Koniar, na zmianę nazwiska rodowego Żaba na Żabiński.
23. Żabie Aleksandrowi, urodz. 19.III.1920 r. w Janowicach, synowi Józefa i Katarzyny z domu Koniar, na zmianę nazwiska rodowego Żaba na Żabiński.
24. Mandelbrod Juliuszowi, urodz. 2.II.1899 r. we Lwowie, synowi Majera i Gizelli z domu Wejnreb, na zmianę nazwiska rodowego Mandelbrod na Jaworski i imienia Juliusz na Władysław. Zmiana ta rozciąga się na żonę Władysławę Marię z domu Turtańska, ur. dn. 5.VIII.1899 r. w Warszawie.
25. Sadzy Władysławowi Marianowi, urodz. 22.IV.1906 r. w Warszawie, synowi Antoniego Ignacego i Karoliny z domu Hofman, na zmianę nazwiska rodowego Sadza na Sadcza. Zmiana ta rozciąga się na żonę Bogusławę Florentynę z domu Kwiecińska, ur. 1.XI.1909 r. w Warszawie, oraz na dzieci: syna Jerzego Mariana, urodz. 25.II.1929 r. w Warszawie, córkę Halinę Mariannę, urodz. 2.III.1932 r. w Warszawie.
26. Czerwonce Marianowi, urodz. 21.XI.1917 r. w Moskwie, synowi Karola i Stanisławy z domu Książek, na zmianę nazwiska rodowego Czerwonka na Czerwiński.
27. Dawidson Wandzie, urodz. 2.X.1904 r. w Warszawie, córce Jana i Leonii z domu Karpf, na zmianę nazwiska rodowego Dawidson na Kowalska i imienia Wanda na Marianna-Wand.
28. Łazarzowi Władysławowi, urodz. 5.XI.1892 r. w Krościnie, synowi Feliksa i Rozalii z domu Koper, na zmianę nazwiska rodowego Łazarz na Łazarski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Wiktorię Karolinę z domu Liberadzka, ur. 4.XI.1898 r. w Warszawie.
29. Mietke Stefanowi Rudolfowi, urodz. 22.VI.1897 r. w Warszawie, synowi Wilhelma Gotharda i Marii z domu Kassner, na zmianę nazwiska rodowego Mietke na Mietkiewicz. Zmiana ta rozciąga się na drugą żonę Annemarię-Elżbietę, urodz. 10.VII.1900 r. i dzieci Stefana-Roberta, urodz. 23.X.1931 r. i córkę Jadwigę-Joannę, urodz. 11.VII.1942 r.
30. Rabinowicz Markowi, urodz. 25.I.1893 r. w Wilnie, synowi Łazarza i Etli z domu Nemzer, na zmianę nazwiska rodowego Rabinowicz na Kowalewski.
31. Ginzburgowi Józefowi, urodz. 6.IV.1907 r. w Łodzi, synowi Mowszy i Róży z domu Jaszuńskiej, na zmianę nazwiska rodowego Ginzburg na Jaszuński.
32. Kobzie Jerzemu Wojciechowi, urodz. 24.III.1924 r. w Warszawie, synowi Jana i Leokadii z domu Klimek, na zmianę nazwiska rodowego Kobza na Orłowski z pozostawieniem nazwiska Kobza na I-szym miejscu.
33. Cyglerowi Stanisławowi Leonowi, urodz. 20.II.1891 r. w Płocku, synowi Teofila i Felicji z domu Czernicka, na zmianę nazwiska rodowego Cygler na Czernicki.
34. Bronszwejgowi Markusowi, urodz. 10.XI.1897 r. w Warszawie, synowi Izydora i Rozalii z domu Styckgold, na zmianę nazwiska rodowego Bronszwejg na Norski i imienia Markus na Marian.
35. Szydłowerowi Pawłowi, urodz. 28.IX.1901 r. w Warszawie, synowi Maksymiliana i Felicji z domu Wandel, na zmianę nazwiska rodowego Szydłower na Janikowski. Zmiana ta rozciąga się na córkę Annę Rosę, urodz. 22.XI.1940 r. w Saint Gilles.

(Dokończenie na str. 5)

W PARTII PPS

Tow. Osóbka-Morawski odsłonił w Radomiu sześć sztandarów partyjnych

Radomski Świat Pracy dawno już nie przeżywał tak potężnych manifestacyj, jak w roku bieżącym.

Na dzień 29 kwietnia Okręgowy Komitet PPS wespół z Komitetami Fundacyjnymi Sztandarów i Fabrycznymi Kołami PPS przygotował uroczystość odsłonięcia 6-ciu sztandarów Kół PPS.

Pracowników Państw. Fabryki Tytoniu, pracowników Państw. Wytwórni Broni, pracowników Fabryki Obuwia „Bata", pracowników Spółdzielczych, pracowników Kolejarzy, pracowników Fabryki Kindta, jednoczących łącznie ponad 3 tys. członków PPS.

Przewodniczył — jak to czyni od 30-tu przeszło lat — tow. pos. Grzecznarowski Zebrani w liczbie kilku tys. robotnicy i pracownicy umysłowi Radomia zgotowali serdeczną owację wchodzącemu na salę przewodniczącemu CKW PPS tow. min. Osóbce-Morawskiemu, który też odbierając sztandary od poszczególnych przewodniczących Komitetów, odsłaniał je i z kolei wręczał chorążym.

Przy wręczaniu sztandaru chorążemu Wytwórni Broni życzył tow. Minister, aby broń przez nich produkowana nigdy nie splamiła się napaścią na bezbronnych, a służyła jedynie obronie kraju. Z dużym zadowoleniem powitał sztandar partyjny spółdzielców. Idee spółdzielcze i socjalistyczne są sobie tak bliskie, że spółdzielcy mogą czuć się wśród PPS-owców jak w najbliższej rodzinie. Teraz jest najbardziej na czasie głoszone od lat hasło:

„Przez spółdzielczość do socjalizmu".

Wszystkim Pracownikom obchodzącym uroczystość odsłonięcia swoich sztandarów życzył Przewodniczący CKW PPS, osiągnięcia ich zamierzeń zawodowych, polepszenia bytu materialnego i rychłej realizacji socjalizmu.

Uroczystość zakończono występami chórów OMTUR i „Spółdzielców" oraz wystąpieniami młodej, ale doskonale się zapowiadającej orkiestry Prac. PMT.

Reprezentacyjny chór CKW PPS przyjmuje zgłoszenia w dniach prób

Stałe próby reprezentacyjnego chóru mieszanego CKW PPS, odbywają się w poniedziałki o godz. 18-ej (zespół żeński) i czwartki o 18-ej (zespół męski).

W dniach tych i godzinach przyjmowane są również dalsze zgłoszenia.

Uwaga - Radni PPS

Plenarne posiedzenie klubu radnych PPS — STRN — odbędzie się w środę 7 bm. godz. 15 w Ratuszu.

Komunikat WK PPS Warszawa

W dniu 7 bm. o godz. 10-ej, odbędzie się przy ul. Lwowskiej 5, posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

*

Dnia 8 bm. o godz. 10-ej, odbędzie się przy ul. Lwowskiej 5, odprawa sekretarzy i przewodniczących Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA WOLA

W dniu 7 maja o godz. 16.30 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE

We środę, dnia 7 maja b. r. o godzinie 18-ej, w lokalu Dzielnicy PPS ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

Niebezpieczne zjawisko
Co mówią raporty inspektorów pracy

Rady Zakładowe muszą wzmocnić swą aktywność

Sygnalizujemy niebezpieczne zjawisko: zaczynają się mnożyć wypadki pozbawiania ludzi pracy z natychmiastowym wypowiedzeniem, względnie złośliwe wstrzymywanie wypłat. Zdarzają się już tacy możni dyrektorzy poszczególnych instytucji, którzy kpią sobie z wszelkiego ustawodarstwa, z umów zbiorowych i praw pracownika. W wypadku gdy pracownik kieruje sprawę do inspektora pracy, dyrekcje nie zgadzają się na polubowne rozstrzygnięcia. Próbują bronić straconych pozycji na drodze sądowej. Prawdopodobnie liczą na to, że pracownik, nie dysponujący pieniędzmi lub bojąc się długiego toku postępowania sądowego, ustąpi.

CZYŻBY NAWRÓT DO ZNANYCH METOD?

Należy stwierdzić: Związkom Zawodowym i Radom Zakładowym do niedawna, udawało się znacznie więcej załatwić spraw we własnym zakresie. Autorytet zwłaszcza Rad Załogowych spadł ostatnio b. znacznie. Tak zwani „personalnicy", idący wyłącznie na rękę dyrektorom, zaczynają mieć głos decydujący. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach wśród mas pracowniczych panuje rozgoryczenie.

Około 50 zatargów tego rodzaju notuje ostatnio tylko jeden z inspektorów pracy w Warszawie. Do zakładów „wyróżniających się" pod tym względem należą m. in.: Fabryka Żyrandoli Elektrycznych Warszawa — Okęcie (Centrala Przemysłu Elektrotechnicznego), Wytwórnia Wódek Monopolu Spirytusowego, Praga ul. Ząbkowska, Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Kurowskich, ul. Belgijska 3 itd.

NIESTETY RZECZYWISTOŚĆ

Sprawa, która wymaga także bacznej uwagi to bezpieczeństwo i higiena pracy. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja tutaj, znowu w fabrykach i zakładach państwowych. Ze względów bowiem na brak pewnych materiałów, potrzebnego sprzętu, robiono pewne ustępstwa od obowiązujących przepisów o higienie i bezpieczeństwie. W rezultacie stało się to już normą, zasadą. Interwencje inspektorów pracy są w większości wypadków bezskuteczne Tu także notujemy próby zasłaniania się parawanem central, nazwiskami, ministerstwem, brakiem kredytów.

Poruszaliśmy niedawno warunki pracy w Rzeźni Miejskiej w Warszawie. Głośne były w prasie wypadki zatruć w „Rygawarze". W tej chwili leży przed nami raport inspektora pracy o warunkach w jakich pracują robotnicy Rafinerii Metali „Żerań" po zarządem Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych (ul. Złota Nr 59).

Na Żeraniu przetapia się ołów i miedź w sztaby. Szczególnie groźny dla zdrowia jest ołów ze względu na niebezpieczne wyziewy.

Oto protokół inspektora: nieczynne umywalnie, brak mydła i ręczników od roku, obsługa tygli pracuje gołymi rękoma bez rękawic, nie mówiąc o ubraniach ochronnych. Mleko, które w tych warunkach należy podawać, to tylko marzenie... (Rs).

Dziś Bataliony Odbudowy rozpoczynają pracę

Dziś o godz. 8-ej zgodnie z wyznaczonym terminem — Ochotnicze Bataliony Odbudowy Warszawy rozpoczynają pracę nad przebijaniem arterii północ - południe.

Pierwsze „uderzenie" obejmie odcinek od ul. Bonifraterskiej do placu Bankowego. Będzie to przedłużenie przebitej już częściowo w zeszłym roku przez gruzy getta — ul. Marszałkowskiej.

Dziś do pracy staje 650 ludzi. Ochotnicy ze wszystkich stron napływają codziennie. (pa)

Zmienić system sprzedaży materiałów tekstylnych

Interwencja na rynku włókienniczym, przeprowadzana w Warszawie przez Federację Spółdzielni, daje poważne rezultaty — ale przebiega ze szkodą dla najbardziej potrzebujących.

Federacja zarządziła wprawdzie słuszną inowację w sprzedaży, że towar wydawany jest tylko tym, którzy wylegitymują się legitymacją Związku Zawodowego lub zaświadczeniem pracodawcy — ale nie zapobiega to jednak szerzącym się w dalszym ciągu nadużyciom i dostawaniu się towaru do rąk handlujących nim przekupniów.

Aby całkowicie uniknąć dostawania się towaru do rąk spekulantów, pożądane byłoby, aby Federacja weszła w porozumienie z poszczególnymi urzędami i zakładami pracy i wyznaczyła ich pracownikom dni i godziny, w jakich mogliby nabyć w spółdzielni towar. W ten sposób wykluczyłoby się wszystkich „podstawianych" — a w każdym razie zmniejszyło by się do minimum możliwości oszustwa. (pa),

Giełda podbija ceny

Komisja Zaopatrzenia St. R. N. udzieliła monitu giełdzie, która przez fałszywe notowanie cen na rynku powoduje ich podwyżkę.

Chodzi tu o mięso, które notowane było w końcu kwietnia kilkadziesiąt złotych wyżej na kilogramie niż można je było kupić na ul. Marszałkowskiej. (pa).

Tylko 3 złote wolno żądać za pudełko zapałek

Milion pudełek zapałek po cenach niezmienionych przyznała dodatkowo na maj Warszawie, Państwowa Centrala Handlowa poza normalną dotacją miesięczną, wynoszącą 1.200.000 pudełek.

Zapałki kupcy zarejestrowani, mogą nabywać ze składu P.C.H. w Warszawie przy: ul. Złota 7-9, Żoliborz — Mickiewicza 27, Praga — Jagiellońska 4-6.

W wypadku, gdy kupujący spotka się w mieście z ceną wyższą, winien zareagować natychmiast zgłoszeniem nazwiska zapobiegliwego kupca w Komisji Specjalnej, która szereg osobników skierowała już do obozu pracy.

Zwiększony został także poważnie przydział zapałek do rozsprzedaży w całym kraju. (Rs)

Na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych

—składają 127 sztuk obligacyj PPOK w odcinkach po 500 złotych pracownicy szpitala Przemienienia Pańskiego.

Jubileusz jakich mało!

Jubileusz ten odróżnia się od innych tym, że jubilatka, zamiast przyjmować upominki — będzie je rozdawać.

A chodzi tu o upominki liczne i cenne, gdyż będzie między nimi: 1.600 po pięć tysięcy, 1.100 po dziesięć tysięcy, 350 po dwadzieścia tysięcy, 100 po sto tysięcy, 16 po pół miliona oraz 6 po milionie złotych

Ażeby wziąć udział w tym niezwykłym jubileuszu, wystarczy mieć los 50-tej Loterii Klasowej, gdyż ona jest tą jubilatką a upominki to wygrane, które wyniosą łącznie 93 miliony złotych.

Dla upamiętnienia jubileuszu 2-ch uczestników otrzyma dodatkowe upominki, t. zw. premie jubileuszowe, po milionie złotych. 6543

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody zrzeczenia na samochód BMW Typ 326 Nr. silnika 80729 Nr. fabryczny 80729 1) dowód zrzeczenia Centrali Zaopatrywania Spółdzielni Wojskowych na rzecz Miejskich Zakładów Komunikacyjnych oraz 2) dowód — zrzeczenie Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na rzecz Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (KW ZNM), Niemcewicza 9 m. 56. 6559

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Włochy Kozłowski Tadeusz. 6565

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację członkowską OM TUR Nr. 36N oraz legitymację ORMO Nr. 3192 na nazwisko Mikołajczyk Kazimierz, adres: Stalowa 53 m. 12. 6574

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji RKU Garwolin Wadecki Zenon. 6401

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa: godz. 18.00 „Oresteja". Czwartek: godz. 18.00 „Penelopa". Piątek: godz. 18.00 „Majątek albo imię". Sobota: godz. 14.00 (przedstawienie szkolne. Bilety sprzedane) „Szkoła obmowy"; godz. 18.00 „Oresteja". Niedziela: godz. 14.30 „Lilla Weneda"; godz. 18.00 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Dwa teatry".

TEATR MUZYCZNY WP (ul Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18,00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) nieczynny z powodu przygotowań premiery.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Na jagody" w-g M. Konopnickiej dla dzieci od lat 4.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Weseli marynarze". Początek godz. 17-ta i 19-ta.

RECITAL SZTOMPKI

W niedzielę 11 bm w sali „Roma" o g. 19 wystąpi po raz ostatni w bieżącym sezonie Henryk Sztompka.

W programie Beethoven, Schumann, Debussy, Ravel, Szymanowski i Chopin.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera Wolffa Zgoda 12, tel. 3.82.90

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Maria Luiza". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Ostatnia szansa". Początek seansów: 14, 16, 18, 20

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Klatka słowicza".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Siedmiu śmiałych".

„AKADEMIK" (Oczki 7) godz. 17.00 i 19.00 (prócz sobót) „Prolog wojny" film produkcji amerykańskiej.

Seanse o godz. 18-ej w dni powszednie i o godz. 12-ej i 14-ej w niedziele i święta, zarezerwowane dla Rady Związków Zawodowych Wstęp na te seanse tylko za biletami ulgowymi.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 8 MAJA

6,00 Sygn. czasu; 6,05 Dz. poranny; 6,30 Muzyka; 7,02 Muzyka; 7,15 Wiad. poranne; 8,40 Skrz. PCK; 13,00 Aud. dla szkół; 15,00 Muz. dla dzieci; 15,20 Polska Rodzina Radiowa; 15,25 Ze świata pracy; 15,30 Pogadanka sportowa; 15,40 „Zagadki muzyczne" 16,00 Dziennik popoł.; 16,12 Muzyka, 18,20 Aud. muzyczna; 18,30 Nauka przy głośniku; 19,15 Muzyka; 20,00 Dziennik wiecz.; 20,20 Trybuna radiowa; 21.00 Słuchowisko; 21,35 „Melodie świata"; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,25 Muz. taneczna; 23,55 Ostat. wiad.

Warszawa II

13,03 Muz. obiadowa; 14,15 Utwory skrzypcowe w wyk. M. Dobrzyńskiego; 14,45 Muz. popul. rozrywk.; 18,30 Konc. życzeń; 19,10 Utwory wiolonczelowe; 20,20 Muz. rozrywk.; 21,00 Muz. rozrywk.; 21,30 Muz. rozrywk.

(Dokończenie ze str. 4)

36. Bąkowi Stanisławowi, urodz. 6.III.1923 r. w Nadwilanówce, synowi Józefa i Zofii z domu Nowosielska, na zmianę nazwiska rodowego Bąk na Podhalański.
37. Goldberg Annie Bronisławie, urodz. 8.IX.1888 r. w Warszawie, córce Franciszka Leona i Emilii z domu Gras, na zmianę nazwiska rodowego Goldberg na Górska
38. Epsteinowi Ludwkowi Marianowi, urodz. 16.X.1887 r. w Warszawie, synowi Jerzego i Janiny z domu Catoir, na zmianę nazwiska rodowego Epstein na Catoir D'Epstein.
39. Goldberg Jadwidze, urodz. 20.V.1890 r. w Warszawie, córce Eliasza Leona i Emilii z domu Gras, na zmianę nazwiska rodowego Goldberg na Górska.
40. Aszkenazemu Karolowi Maksymilianowi, urodz. 19.V.1920 r. w Wiedniu, synowi Joachima i Klary Fant z domu Guttman, na zmianę nazwiska rodowego Aszkenazy na Ashken. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Dulcinea z domu Cook, urodz. 5.I.1920 w Villa Robey Eeast Hanney, Okręg Wantage, hrabstwo Berks (Anglia).
41. Szwajowi Stanisławowi, urodz. 27.IV.1902 r. w Warszawie, synowi Jana i Władysławy z domu Zawadzkiej, na zmianę nazwiska rodowego Szwaj na Szwajewski. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Irenę z domu Wójcik, ur. 26.VIII.1906 r. w Starej Wsi i syna Jana Tadeusza, urodz. 12.VII. 1933 r. w Warszawie.
42. Balasowi Marianowi Mieczysławowi, urodz. 28.VI.1927 r. w Warszawie, synowi Eugeniusza i Franciszki z domu Rybarczyk, na zmianę nazwiska rodowego Balas na Bieliński.
43. Balasowi Eugeniuszowi, urodz. 4.IV.1898 r. w Marcelinie, pow. Warszawskim, synowi Jana i Franciszki z domu Dymowska, na zmianę nazwiska rodowego Balas na Bieliński. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Franciszkę z domu Rybarczyk, urodz. 16.IX.1900 r. w Powsinku i córkę Janinę, urodz. 7.VII.1929 r. w Warszawie.
44. Mucha Stanisławowi, urodz. 20.V.1902 r. w Krzyżanowicach, pow. Iłża, synowi Antoniego i Antoniny z domu Golber, na zmianę nazwiska rodowego Mucha na Muszyński. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Mariannę z domu Maruszak, urodz. 26.VII.1900 r. w Dzierzkowie i córkę Danutę Stanisławę, urodz. 23.IV.1931 r. w Radomiu.
45. Podkasanemu Władysławowi, urodz. 2.XII.1902 r. w Gołkowie, pow. Grójec, synowi Marcina i Marianny z domu Klimek, na zmianę nazwiska rodowego Podkasany na Klimecki.
46. Fiutak Ludwikowi, urodz. 5.VIII.1906 r. w Udorzu, synowi Jana i Anny z domu Nieciecka, na zmianę nazwiska rodowego Fiutak na Wyszkowski. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Józefę z domu Bartosiewicz, urodz. 25.V.1911 r. w Warszawie i syna Andrzeja-Piotra, urodz. 20.V. 1935 r. w Warszawie.
47. Szwarcwald Anieli, urodz. 14.VII.1925 r. w Warszawie, córce Henryka i Marii z domu Glisowska, na zmianę nazwiska rodowego Szwarcwald na Krupińska.
48. Jałocha Piotrowi, urodz. 29.VI.1906 r. w Gabryjelinie, synowi Marcina i Anieli z domu Lewandowska, na zmianę nazwiska rodowego Jałocha na Jałosiński. Zmiana ta rozciąga się na: żonę Antoninę z domu Nocek, urodz. 3.XI.1913 r. w Warszawie i dzieci: córkę Barbarę-Katarzynę, urodz. 25.XI.1935 r. i syna Andrzeja, urodz. 4.I.1940 r. w Warszawie.
49. Bąk Bolesławowi, urodz. 14.IX.1919 r. w Zawadach, synowi Józefa i Zofii z domu Nowosielska, na zmianę nazwiska rodowego Bąk na Podhalański.
50. Nędzy Romanowi, urodz. 10.VII.1909 r. w Warszawie, synowi Kazimierza i Stanisławy z domu Baszkiewicz, na zmianę nazwiska rodowego Nędza na Nędzewski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Wiktorię z domu Malarecka, córkę Elżbietę-Stanisławę, urodz. 13.II.1936 r. w Warszawie oraz córkę Irenę-Zofię, urodz. 5.IV.1933 r. w Warszawie.
51. Wilkowi Franciszkowi, urodz. 20.II.1910 r. we wsi Dylewo, gm. Sypniewo, pow. Maków Mazowiecki, synowi Jakuba i Zofii z domu Pałaszewska, na zmianę nazwiska rodowego Wilk na nazwisko Wilczewski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jadwigę z domu Markowska, synów: Kazimierza-Ireneusza, urodz. 4.III.1935 r. w Krasnosielsku, pow. Maków Mazowiecki i Waldemara, urodz. 4.II.1937 r. w Warszawie oraz córkę Alinę-Antoninę, urodz. 23.IX.1940 r. w Warszawie.
52. Perlowi Jerzemu Adamowi, urodz. 7.II.1915 r. w Warszawie, synowi Ludwika i Katarzyny z domu Szyfmanowicz, na zmianę nazwiska rodowego Perl na nazwisko Suchanek. Zmiana ta rozciąga się na żonę Agnieszkę, córkę Józefa i Łucji z Makowskich małż. Stołyhwo, urodz. 22.VIII.1917 r. w Kijowie i córkę Barbarę, urodz. 26.VII.1942 r. we Lwowie.
53. Haskelbergowi Jerzemu Maksymilianowi, urodz. 21.VIII.1898 r. w Warszawie, synowi Samuela i Balbiny z domu Kaftal, na zmianę nazwiska rodowego Haskelberg na nazwisko Kordiasz oraz drugiego imienia Maksymilian na imię Wacław z pozostawieniem imienia Jerzy na pierwszym miejscu. Zmiana ta rozciąga się na żonę I-voto Kordyasz z domu Nitkowska.
54. Szynkarukowi Pawłowi, urodz. 4.VI.1909 r. w Sulmicach, synowi Jana i Anny z domu Johaniuk, na zmianę nazwiska rodowego Szynkaruk na nazwisko Sulmicki.
55. Asterblum Irenie-Zofii, urodz. 6.V.1903 r. w Łodzi, córce Leopolda i Blanki z domu Wilder na zmianę nazwiska rodowego Asterblum na Adamska.
56. Rosentalowi Antoniemu-Tadeuszowi, urodz. 23.VII.1910 r. w Warszawie, synowi Filipa i Berty z domu Szajder na zmianę nazwiska rodowego Rosental na nazwisko Makowski.
57. Holzer Antoninie-Marii, urodz. 4.XI.1894 r. w Bochni, córce Ignacego i Melanii z domu Ręczner, na zmianę nazwiska rodowego Holzer na nazwisko Żukowska.
58. Łazarz Marii, urodz. 29.XI.1891 r. w Warszawie, córce Adama i Tekli z domu Antosiewicz małż. Morawskich, na zmianę nazwiska rodowego Łazarz na nazwisko Łazarska.
59. Weinbergowi Mieczysławowi, ur. 6.III.1917 r. w Kaliszu, synowi Maurycego vel Moritza i Flory z domu Szkólnik, na zmianę nazwiska rodowego Weinberg na nazwisko Kodroń.
60. Wasilczence Jerzemu, ur. 25.V.1914 r. w Taszkencie, synowi Oresta i Emilii z domu Świątkowska, na zmianę nazwiska rodowego Wasilczenko na nazwisko Lubicz. Zmiana ta rozciąga się na żonę Hannę z domu Chojnowska.
61. Zylbersztejnowi Ludwikowi, ur. 18.I.1906 r. w Warszawie, synowi Izraela i Elki z domu Nagel, na zmianę nazwiska rodowego Zylbersztein na nazwisko Kamieński.
62. Szwarcbardowi Piotrowi, ur. 1.VI.1910 r. w Warszawie, synowi Stanisława i Jadwigi z domu Włodarczyk, na zmianę nazwiska rodowego Szwarcbard na nazwisko Rowiński.
63. Lenga Alfredowi-Natanowi, ur. 3.VIII.1915 r. w Tomaszowie, synowi Mordki i Leji z domu Frenkiel, na zmianę nazwiska rodowego Lenga na nazwisko Druszcz, oraz imion Alfred-Natan na imię Ludwik.
64. Alpernowi Jerzemu, ur. 18.VI.1887 r. w Grodnie, synowi Władysława i Eleonory-Marii z domu Kamińska, na zmianę nazwiska rodowego Alpern na nazwisko Majewski.
65. Łazarz Cecylii, ur. 19.IV.1919 r. w Warszawie, córce Jana i Marianny z domu Morawska, na zmianę nazwiska rodowego Łazarz na nazwisko Łazarska.
66. Garbusowi Stanisławowi, ur. 22.XII.1914 r. w Warszawie, synowi Piotra i Marii z domu Grzybowska, na zmianę nazwiska rodowego Garbus na nazwisko Garbowski. Zmiana ta rozciąga się na żonę Krystynę z domu Jankowska i syna Andrzeja Stanisława, ur. 4.V.1940 r.
67. Mikołajczykowi Eugeniuszowi-Wacławowi, ur. 1.XI.1918 r. w Warszawie, synowi Jana i Pauliny z domu Wichrowska, na zmianę nazwiska rodowego Mikołajczyk na nazwisko „Wilk-Wilczyński".
68. Szpigielowi Józefowi-Tadeuszowi, ur. 12.XI.1892 r. w Frysztaku, pow. Strzyżów, synowi Emila i Laury z domu Atlas, na zmianę nazwiska rodowego Szpigiel na nazwisko Szczygielski.
69. Kuchto Grzegorzowi, ur. 8.X.1915 r. w Koleśnikach, synowi Ignacego i Joanny z domu Wieliczkowicz, na zmianę nazwiska rodowego Kuchto na nazwisko Klewiński.
70. Łachowi Mieczysławowi-Kazimierzowi, ur. 17.XI.1919 r. w Nozdrzcu, synowi Józefa i Marianny z domu Tarnawska, na zmianę nazwiska rodowego Łach na nazwisko Łachowski.
71. Libermanowi Mieczysławowi-Andrzejowi, ur. 29.XII.1902 r. w Kutnie, synowi Izraela Moszka i Alty-Geli z domu Bożekowska, na zmianę nazwiska rodowego Liberman na nazwisko Czerwiński. Zmiana ta rozciąga się na żonę Sabinę-Cecylię, ur. 27.X.1900 r. w Kutnie, córkę Walentego i Marianny ze Swenderów małż. Kornackich.
72. Woltegerowi Mieczysławowi, ur. 26.VII.1917 r. w Warszawie, synowi Marka i Estery z domu Kleinerman, na zmianę nazwiska rodowego Wolteger na nazwisko Strzałkowski i imienia Mieczysław na imię Stanisław. Zmiana ta rozciąga się na żonę Krystynę, ur. dn. 21.VIII.1920 r. w Warszawie, córkę Eugeniusza i Bronisławy z Kosińskich małż. Słonarskich.
73. Karaluchowi Stanisławowi, ur. 21.XII.1921 r. w Warszawie, synowi Michała i Zofii z domu Mrozik, na zmianę nazwiska rodowego Karaluch na nazwisko Karłowski.
74. Konikowi Józefowi, ur. 7.III.1919 r. w Warszawie, synowi Franciszka i Anieli z domu Makarska, na zmianę nazwiska rodowego Konik na nazwisko Rajewicz.

Z chwilą uzyskania powyższego zezwolenia w/w osoby uzyskują prawo do używania nazwisk zmienionych. 6585

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-555 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-36; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 13, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—21500 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", „Robotnik" ul. 3.

„Batory" wstąpił do cywila

i wyruszył z Gdyni do Ameryki

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „ROBOTNIKA")

Gdynia, 4 maja.

Tak samo wyglądał w roku 1936, gdy po raz pierwszy przybył ze stoczni włoskiej Montfalcone do Gdyni. Tak samo lśnił w promieniach słońca. Był tak samo uroczysty, piękny, biało-czerwony, dostojny. Największy polski transatlantyk — „Batory".

Stoi w doku, przy Dworcu Morskim w Gdyni, w pełnej gali, i zdaleka już błyszczą jego białe kominy, przecięte czerwoną wstęgą z godłem GAL-u — trójzębem Neptuna.

Jutro odpłynie w pierwszą podróż na trasie Gdynia — Kopenhaga — Southampton — New York — zabierając z Polski 100 pasażerów, wśród których znajduje się wielu cudzoziemców, a między innymi Amerykanin, pochodzenia węgierskiego o nazwisku... Batory! Dzisiaj odbywa się w Gdyni uroczystość przejęcia statku przez władze polskie.

*

Liczni goście z Warszawy i wybrzeża, jak również przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych, przybyli na uroczystość, rozpierzchli się po statku. Muszą poznać każdy szczegół, muszą obejrzeć „Batorego" od kilu, aż do bocianiego gniazda, od dziobu do rufy. Zadają oprowadzającym stewardom najrozmaitsze pytania, zdradzające często zupełną ignorancję „spraw morskich" i wywołujące na twarzach przewodników uśmiech pobłażania.

— Ile pięter ma „Batory"? — pyta ktoś, gdy zagłębiamy się coraz niżej w głąb statku.

Okręt to nie dom, nie ma pięter, lecz pokłady... — brzmi odpowiedź.

— A dlaczego ma takie dziwne kominy — nie okrągłe, lecz owalne?

— Kominy to tylko dekoracja. „Batory" jest motorowcem i mógłby się właściwie obejść i bez kominów. No, ale jakby wyglądał statek bez komina, prawda?

„Batory" to istne cacko. Wspaniały luksusowy pływający hotel, wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, pełen na każdym kroku niespodzianek.

Wszystko sprawia tu wrażenie dekoracyj w amerykańskim filmie, od białego ultra nowoczesnego fortepianu w salonie I klasy, aż do opływowych, „aerodynamicznych" kształtów mebli, z których każdy przyśrubowany jest do podłogi, pokrytej miękkim linoleum.

Halle, jadalnie, salony, biblioteki dziecinne, szpital, basen — wyłożony seledinowymi kafelkami — sale gimnastyczne, bary — pomyślano tu o wszystkim, co może jak najbardziej uprzyjemnić pasażerom, długą podróż morską.

Kajuty! Gdyby każdy Warszawiak mógł mieć w stolicy choćby takie mieszkanie, jak najgorsza kajuta na „Batorym".

W jednym z hallów — wielki portret patrona okrętu: króla Stefana. W bibliotece na ścianie — matejkowski „Batory pod Pskowem" — utkany w pięknym gobelinie. Duży napis „Batory" na dziobie okrętu i polska bandera, pod którą pływał przez całą wojnę, świadczyły w latach niewoli, że Polska zmazana przez Niemców z mapy Europy żyje i walczy.

Walczy. Od pierwszych dni wojny okręt oddany w „charter" brytyjskiemu Ministerstwu Transportu Wojennego służył sprawie zwycięstwa, przewożąc żołnierzy alianckich i biorąc udział w licznych akcjach desantowych.

Wśród dzisiejszej załogi znajdują się marynarze, którzy przez cały czas wojny pełnili na „Batorym" zaszczytną służbę. Są i inni, z innych jednostek, jest nawet taki, który uratował się z tonącego „Piłsudskiego".

Steward, Stefan Kwieciński, który nam w jadalni podaje lunch, należy właśnie do takich weteranów „Batorego".

Opowiada nam o swych przeżyciach wojennych.

— Najgorsza była inwazja na Norwegię. Przeżyliśmy okropne bombardowanie, ale nie tknęła nas żadna bomba.

Wszyscy mówili, że nasz „Batory" jest wyjątkowo szczęśliwym statkiem.

Byliśmy pod Oranem, przywożąc wojska amerykańskie, byliśmy na Sycylii, ewakuowaliśmy dzieci angielskie do Australii i ludność cywilną z Malty i wojska z Francji.

Steward Kwieciński jest szczęśliwy, że wrócił do kraju i ze łzami w oczach mówi o zniszczeniach w Polsce.

Pod wieczór kończy się „gala" na okręcie i wszyscy goście ze smutkiem opuszczają „Batorego", zazdroszcząc tym, którzy będą mieli okazję przejechać się „pływającym hotelem".

Wysłanniczka „Robotnika" należy właśnie do tych szczęśliwych i odbędzie na „Batorym" podróż aż do Kopenhagi.

D. R.

Felieton filmowy

„Skandal"

Oto film, o którym niełatwo coś napisać. Ogromne błędy w założeniu ideologicznym, w scenariuszy, a nawet chwilami w reżyserii, zrównoważone są chwilami znakomitą grą artystów i innymi momentami reżyserskimi, wykazującymi niewątpliwy talent Alfa Sjöberga. Sjöberg uchodzi w Szwecji za jednego z najlepszych reżyserów. Aby to określenie — w związku z filmem „Skandal" zrozumieć — trzeba kilka słów powiedzieć o kinematografii szwedzkiej.

Film w Szwecji od bardzo wielu lat kroczy własnymi drogami. Po wojnie światowej nieme filmy szwedzkie rozchodziły się po całym świecie, budząc wielkie uznanie dla swego stylu i odrębności. Okres dźwiękowy wymiótł film szwedzki z ekranów europejskich na przeciąg niemal 15 lat. Mamy więc w ocenie osiągnięć filmowych tego kraju olbrzymią lukę. Można jednak powiedzieć, że nie tworzono tam nic szczególnego.

W czasie wojny to odosobnienie filmu szwedzkiego zdwoiło się i oto nagle po wojnie na kongresie filmowym w Bazylei (1945) film szwedzki „Droga do nieba" uzyskał pierwsze odznaczenie, a w Cannes (1946) „Skandal" wzbudził zachwyt niektórych członków jury i został uznany za najlepszy obraz szwedzki tego roku (wśród 5 innych demonstrowanych).

Szwedzi są narodem na ogół bardzo zrównoważonym i w dużej mierze pozbawionym tego, co popularnie nazywa się „temperamentem". Toteż głęboki erotyzm wszystkich szwedzkich filmów dramatycznych tłumaczy jeden ze znanych francuskich filmowców jako „chęć dania publiczności jakiejkolwiek podniety". Takimi filmami są szczególnie „Podróż bez ruchu" oraz „Ogień i krew". Do nich poniekąd zaliczyć można także „Skandal", chociaż jest to film o młodzieży, lecz nie DLA MŁODZIEŻY, co wyraźnie trzeba podkreślić.

Głęboka i duszna atmosera erotyzmu i sadyzmu panuje nad całym filmem niemal od pierwszej sceny. Profesor, który deprawuje dziewczynę, uczeń, który stawia swoje pierwsze kroki, zdobywając, czy też padając ofiarą tej samej dziewczyny. Nocne pijaństwa, wreszcie śmierć z przepicia — to film może dobry dla słabo reagujących Szwedów, ale nieodpowiedni — jak sądzę — u nas.

Jednak — i w tym właśnie leży najtrudniejszy orzech do zgryzienia dla bezstronnego recenzenta — film odznacza się konsekwentnym i znakomitym odczuciem tej atmosfery zgnilizny moralnej i to, co CHCE przedstawić, uzmysławia dobrze, a nawet doskonale.

Oświetlenia i lekko zamglona fotografia stanowią inny atut tego filmu. Reżyser niepotrzebnie wprowadził dwa razy elementy „nadprzyrodzone" (cień ręki na klatce schodowej) i chcąc powiększyć efekt, pomniejszył go. Zamiast grozy, scena ta wywołuje uśmiech niedowierzania.

Czy warto zobaczyć ten film? Dla walorów gry — tak. Dla scenariusza raczej nie. Powinni go zobaczyć nauczyciele — sadyści, aby przekonać się, jakie spustoszenia sieją w życiu młodzieży. Wydaje mi się jednak pewne, że tak ciemnych typów, jak profesor z filmu „Skandal" jest niewiele.

Mimochodem

Morał bajki

Ilekroć słyszę, lub czytam bajkę o rybaku i złotej rybce, przychodzi mi na myśl, że rybak musiał być Polakiem.

Ten wieczny malkontent marzył o nowej łodzi. Nie sięgał wyżej, ona była jego jedynym, wyśnionym celem.

Dostał ją i w tej samej chwili poczuł się głęboko nieszczęśliwy, że nie ma własnej chatki.

Gdy zdobył chatkę, zapragnął murowanego domu z kolorowymi szybami.

Gdy zdobył dom, zrozumiał, że pragnie zaszczytów, godności.

I tak dalej.

Mój siostrzeniec Jaś, któremu matka opowiadała tę bajkę, był wyraźnie po stronie rybaka i zdziwił się, że został on w końcu ukarany.

— A dlacego? — spytał.

— Bo, widzisz Jasiu, trzeba zadowalać się małym.

— A dlacego trzeba zadowalać się małym? — pytał nie przekonany Jaś.

*

Jaś jest typowym Polakiem. Jego tatuś — pamiętam dobrze — mówił kilka lat temu, że nic nie chce, tylko żeby skończyła się wojna. Że może do końca życia tłuc kamienie na szosie, byle w wolnej Ojczyźnie. I z pewnością mówił szczerze.

Po wojnie jego jedynym marzeniem było wrócić do Warszawy. Mieszkać tam choćby o głodzie, choćby na gruzach.

Wrócił. Szczęśliwy był może przez tydzień, potem pogodził się z tym, jako z faktem dokonanym.

Teraz wzdychał ciężko i narzekał, że pracuje nie w swoim zawodzie.

— Czegoż by mi więcej brakowało — mówił — gdybym znów miał tę posadę, co dawniej!

Dostał.

— Ale pensja! — narzekał.— powinienem zarabiać dwa razy tyle.

Zaczął zarabiać dwa razy tyle.

Teraz marzy o własnym domku fińskim.

— Więcej — powiada — nic nie chcę.

Ale to nieprawda. Gdy, bez pomocy zaklętej rybki, własnym wysiłkiem, własnymi zdolnościami zdobędzie domek, zacznie narzekać, że... Że, bo ja wiem, co? On już sobie coś znajdzie.

*

Jasiowy tatuś, sam Jaś, ty, ja i my wszyscy przypominamy rybaka z bajki tym, że ani nam w głowie zadowalać się małym.

To jest nasza narodowa cecha. Nie PRZYWARA, a właśnie CECHA w znaczeniu dodatnim.

Stałe dążenie do polepszania sobie bytu wyradza się czasem w zachłanność i to jest bezsprzecznie złe. Różnica między tymi dwoma pojęciami jest mniej więcej taka, jak między oszczędnością i skąpstwem.

My, w swej masie, nie jesteśmy zachłanni. Jesteśmy raczej narodem wiecznych malkontentów i myślę, że to jest dobre, bo nas pcha naprzód.

Mały Jaś, mały Polak, nie mógł zrozumieć morału nie polskiej bajki, uczącej zadowalać się tym, co jest.

Ten morał do nas nie przemawia.

A. TOM

Niedługo pójdziemy nad Wisłę



Szukać słońca i wody (SAP)

Sezon wioślarski w Warszawie rozpoczęty

Okręg Warszawski i Stołeczny Ligi Morskiej, nawiązując do tradycji przedwojennej, rozpoczął w dniach 3 4 maja rb. sezon wioślarski na Wiśle, organizując wycieczkę — spływ z Czerska do Warszawy.

Uczestnicy spływu w liczbie 120 osób wyjechali w sobotę 3 maja rb. o godz. 12-ej udekorowanym galą flagową parostatkiem „Herold", na którym przewieziono tabor, złożony z łodzi gumowych i kajaków. W niedzielę nastąpił spływ do Warszawy.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia

W związku z notatką, zamieszczoną w „Robotniku" z dn. 13 stycznia 1947 r. p. t. „Co na to Ministerstwo Komunikacji?", Referat Prasowy Min. Kom. wyjaśna, iż—jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń — w Działdowie było w wymienionym dniu dużo podróżnych po bilety do pociągu pośpiesznego w kierunku Warszawy i kasjer nie zdążył wszystkich odprawić. Wobec tego wydawał bilety tylko tym osobom, które nie posiadały żadnych biletów.

Aby uniknąć na przyszłość incydentów, podobnych do opisanego w wyżej wymienionej notatce, Dyrekcja poleciła st. Działdowo usprawnić służbę kasy biletowej, aby wszyscy podróżni mogli tam otrzymać bilety dodatkowe na przejście do pociągu pośpiesznego. Najbliższym zaś stacjom węzłowym: Grudziądz, Brodnica i Jabłonowo Pom. przypomniano obowiązek wydawania biletów kombinowanych w przypadku, gdy podróżny od stacji pośredniej zamierza użyć pociągu pośpiesznego.

Odpowiedzi Redakcji

Lach Józef, Warszawa. — Otrzymaliśmy odpowiedź Centr. Kom. Żydów w Polsce. Wynika z niej, że C. K. Ż. P. proponował pokrycie pełnych kosztów przeprowadzki, oraz remontu i napraw, a nawet dodatkowych inwestycji po lokalach przy ul. Smulikowskiego. Uważamy, wobec powyższego, że pretensje są nieuzasadnione.

Wiadomości sportowe

Wiosenny wyścig motorów na ulicach Warszawy

Oddział Warszawski Automobilklubu Polski oraz WOZM przy współudziale WKS „Legia" i PKM organizują w Warszawie w dniach 10 i 11 maja rb. wyścig uliczny pod nazwą „Sport motorowy odbudowuje stolicę".

Trasa wyścigu utworzy zamknięty obwód ulic: Al. Stalina, Agrikola (w dół), Myśliwiecka, Górnośląska (w górę) i Piusa XI. Kierunek jazdy — w lewo.

Zgłoszone motocykle podzielone będą na 4 klasy. Klasa 5 — do 130 ccm., klasa A — do 250 ccm., klasa B — do 350 ccm., klasa „C/D" ponad 350 ccm. Motocykle z wózkami do wyścigu nie będą dopuszczone.

W dniu 10 maja rb. odbędą się biegi w klasach „5" oraz „A", t. j. do 130 ccm, i do 250 ccm. Początek wyścigów o godz. 15-ej. Klasa „5" — 7 okrążeń po 2.900 mtr., t. j. 20.300 mtr., klasa „A" — 10 okrążeń, t. j. 29.000 mtr. W drugim dniu wyścigów, t. j. dnia 11 maja rb. odbędą się biegi w klasach „B" i „C/D" po 10 okrążeń, t. j. 29.000 m.

ERICH MARIA REMARQUE (136) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Tak...

— Operowałeś mnie?

— Nie, Joanno. Nie było trzeba. Oczyściliśmy tylko ranę.

— Zostaniesz tu?

— Tak.

Zamknęła oczy, zasypiając. Rawik podszedł do drzwi. — Poproszę o kawę — powiedział do dziennej siostry.

— Kawę i pieczywo?

— Nie, samą kawę.

Wrócił i otworzył okno. Nad dachami stał jasny, wspaniały poranek. Na gzymsach igrały wróble. Rawik siedział przy oknie, paląc. Dym ulatywał oknem.

Pielęgniarka wróciła z kawą. Postawił ją obok, pił, palił i wyglądał oknem. Kiedy spojrzał na pokój, odwróciwszy oczy od wspaniałego poranka, pokój wydał mu się ciemny. Wstał i spojrzał na Joannę. Spała ciągle. Umyto jej twarz, była bardzo blada. Linia ust ledwo widoczna.

Wyniósł tacę z kawą. Postawił ją na stole w korytarzu. Czuć tu było pastę do podłogi i materię z ran. Pielęgniarka niosła wiadro ze starymi bandażami. Gdzieś warczał odkurzacz.

Joanna zaczęła się niepokoić. Za chwilę znów się zbudzi. Zbudzi się w bólach. Bóle będą wzrastać. Pożyje jeszcze kilka godzin albo kilka dni. Ból stanie się tak silny, że nie złagodzi go żaden zastrzyk.

Rawik poszedł po igłę i ampułki. Joanna otworzyła oczy, kiedy wszedł. Spojrzał na nią.

— Głowa boli — szepnęła.

Czekał. Próbowała poruszyć głową. Powieki jej ciężyły. Z wysiłkiem zwróciła ku niemu spojrzenie. — Jakby z ołowiu... Przytomność wracała. — Nie wytrzymam tego...

— Za chwilę przejdzie...

Dał jej zastrzyk. — Przed tym [illegible] bolało — [illegible]szyła głową — Rawik — wyszeptała — nie chcę cierpieć. Ja... przyrzeknij, że nie będę cierpieć... moja babka... widziałam ją... nie chcę tak... nic jej nie pomogło... przyrzeknij...

— Przyrzekam, Joanno. Nie będzie cię bolało. Prawie wcale.

Zacisnęła zęby. — Czy prędko minie?

— Tak, zaraz. Za parę minut.

— Co mi się stało... w ramię...

— Nic takiego. Nie możesz go podnieść. To przejdzie.

— I noga... prawa noga...

Próbowała ją poruszyć. Nie dało się.

— To samo, Joanno. Nie próbuj. Przejdzie.

Poruszyła głową.

— Właśnie chciałam... zmienić życie... — wyszeptała.

Rawik nie odpowiedział. Co było mówić? Może to było prawdą? Któż tego nie zamierza?

Niespokojnie zwracała głowę z boku na bok. Jej głos był monotonny i przychodził z wysiłkiem. — Jak to dobrze... żeś przyszedł. Co... by się bez ciebie... stało?

—Tak...

To samo, myślał z rozpaczą. Stało by się właśnie to samo. Każdy cyrulik jednakowo by się tu mógł przysłużyć. Każdy cyrulik. Jedyny to raz, kiedy naprawdę, potrzebuję wszystkiego, czego się nauczyłem i co wiem, i wszystko na nic. Każdy doktór za trzy grosze zrobiłby to samo. To znaczy nic.

— — — — — — — — — — — —

W południe zrozumiała. Niczego jej nie powiedział, zrozumiała sama. — Nie chcę być kaleką, Rawik... co się dzieje z moimi nogami?... Teraz już żadną nie mogę ruszyć. Ani trochę.

— To nic. Będziesz mogła normalnie chodzić, kiedy wstaniesz.

— Kiedy wstanę... Czemu kłamiesz? Nie trzeba... kłamać...

— Nie kłamię, Joanno.

— Owszem... musisz... nie daj mi::: nie pozwól mi tu leżeć, kiedy już niczym nie jestem, tylko bólem. Obiecaj.

— Obiecuję.

— Kiedy już będzie nie do wytrzymania... musisz mi coś dać... Moja babka leżała pięć dni w bólach i krzyczała. Nie chcę tak, Rawik.

— I nie [illegible].

— Jak już będzie ze mną zupełnie źle... daj mi coś... co wystarczy... wystarczy na zawsze. Musisz to zrobić... nawet, gdybym tego od ciebie nie żądała... albo była nieprzytomna... Tylko to jest ważne, co teraz mówię. Potem... obiecaj mi.

— Obiecuję. Ale to niepotrzebne.

Przerażony wzrok złagodniał. Leżała teraz spokojnie. — Możesz to zrobić. — Rawik — wyszeptała — bez ciebie i tak bym nie żyła.

— Głupstwo. Żyłabyś, oczywiście.

— Nie. Wtedy, pamiętasz, jakeśmy się spotkali po raz pierwszy... dałeś mi... ten cały rok. Cały rok czasu w darze — powoli zwróciła ku niemu głowę. — Czemuż nie zostałam... przy tobie?

— To moja wina, Joanno.

— Nie. To było... już nie wiem...

Za oknem stało złote południe. Firanki były zapuszczone, ale bokami wdzierało się światło. Joanna zapadła w narkotyczny sen. Mało już z niej zostało. Te kilka godzin pożarły ją, jak wilki. Ciało jej pod prześcieradłem zdawało się zupełnie płaskie. Jej opór malał. Unosiła się między snem a jawą. Czasami była nieprzytomna, czasami umysł był jasny. Bóle wzrosły. Zaczęła jęczeć. Rawik zrobił jej zastrzyk. — Głowa... wyszeptała — jakoś znowu gorzej...

Po chwili znów zaczęła mówić. — Światło... za jasno tu... pali...

Rawik podszedł do okna. Namacał żaluzję i zapuścił. Potem ściągnął szczelniej firanki. W pokoju zrobiło się ciemno. Wrócił i usiadł przy łóżku. Joanna poruszała wargami.

— Tak długo... nic nie pomaga... Rawik...

— Za parę minut.

Odpoczywała cicho. Jej umarłe ręce leżały na prześcieradle. — Muszę ci... jeszcze... tyle opowiedzieć:::

— Potem, Joanno.

— Nie, teraz. Już nie ma czasu... tyle... wytłumaczyć:::

— Chyba wiem większość z tego, co mi chcesz powiedzieć.

— Naprawdę?

— Tak myślę...

(Dalszy ciąg nastąpi)